

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszą 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkakrotnie po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ówiorocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowi roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ówioroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. „Przewodnik“, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ówiorocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik przeniósł koncepcję Namiestnictwa Wilhelma Gawrońskiego z Kamionki strumiłowej do Sokala.

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy zamianował auskultantami okręgu lwowskiego c. k. wyższego Sądu krajowego praktykantów sądowych: Antoniego Jankowskiego, Antoniego Mikołaja Szczepańskiego, Juliana Fedusiewicza Witolda Augusta Sęka i Jana Łaza.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 lipca.

W drugiej stolicy Serbii Niszu, król Aleksander otworzył nowowytwarzoną skupczynę mową tronową, której część pierwsza jest poniekąd powtórzeniem przemówienia, jakie wygłosił król podczas swojego przyjazdu do Niszu w odpowiedzi na słowa powitalne tamtejszego burmistrza. Zwalczenie namietności partyjnych i skonsolidowanie stosunków wewnętrznych, unikanie wszelkiego nierozważnego działania na zewnątrz, zjednoczenie wszystkich sił w interesie utrzymania pokoju i poprawy stosunków finansowych kraju — oto zadania, które stawia orędzie na pierwszym planie. Obok tego król zapowiedział szereg przedłożeń rządowych, mianowicie o reformie belgradzkiego uniwersytetu i szkół średnich, o zmianie ustawodawstwa prasowego i ustawodawstwa sanitarnego. Uniwersytet ma być przekształcony na model europejski i uzupełniony wydziałem medycznym, szkoły średnie będą więcej niż dotychczas zastosowane do potrzeb życia praktycznego, a w nowej ustawie prasowej postara się rząd o przepisy, które potrafią położyć tamę wyrykom dzienników krzwiących zgubne i przewrotne zasady i nieprzebiegających w środkach, gdy chodzi o zdyskredytowanie w opinii publicznej osób niemitych. Dalej oznajmia orędzie, że rząd zwróci szczególnie baczną uwagę na rozwój sieci komunikacyjnej, tyle

potrzebnej dla podniesienia stosunków ekonomicznych i umożliwienia Serbii wywozu swych bogactw, niemniej podniesienia ogólnego ruchu. Król położywszy następnie nacisk na potrzebę reorganizacji ordynacji gminnej, polepszenia sądownictwa, i wzmocnienia tych ustaw, które stoją na straży bezpieczeństwa publicznego, zakończył następującym godnym uwagi ustępem: „Wszystkim panom wiadomo, w jakiej mierze kocham i cenię wierne moje wojsko, w którym pokładamy całą naszą nadzieję. Spodziewam się też, że wszystko co wam przedłożył mój rząd w sprawie organizacji i administracji wojska zatwierdzicie z zapałem. Naczelne dowództwo nad armią złożyłem w ręce męża wypróbowanego, oddanego duszą i ciałem koronie i idei państwowej.

„Stwarzając silną armię przyczyniamy się nie tylko do wzmocnienia polityki wewnętrznej Serbii, lecz dzielnie popieramy cele polityki zagranicznej naszego kraju, albowiem pracując nad wewnętrznym wzmocnieniem, stwarzamy ku temu podstawę, aby Serbia była silnym, niezawodzącym nigdy żywiołem pokoju, porządku i cywilizacji na półwyspie Bałkańskim, aby mogła pozyskać przyjaźń wszystkich państw sąsiednich i usprawiedliwić tem samem, iż istotnie zasługuje na tak dla niej cenną życzliwość wielkich mocarstw. Świadoma swoich obowiązków międzynarodowych, lecz zarazem także praw swoich Serbia i potęgując w sobie ciągle tę świadomość, nie potrzebuje myśleć o politycznych awanturach, lecz może wszystkie swoje siły poświęcić pracom kulturalnym“.

Stronnictwa w nowej skupczynie dokonały już ukonstytuowania. Liberalni wybrali swoim prezydentem byłego ministra Gvozdzica, męża zasad umiarkowanych, który kształcił się na Uniwersytetach wiedeńskim i berlińskim. Postępowcy powołali na przewodniczącego, prezesa najwyższej Izby obrachunkowej, Rajovicia, reprezentującego również kierunek umiarkowany. Opozycja, składająca się z garstki radykałów oraz desydenatów obozu postępowego i liberalnego

nieodegra prawdopodobnie w nowej skupczynie zbyt ważnej roli, już ze względu na to, że liczebnie jest słabą. Wobec poważnej większości, jaką rozporządza w Izbie gabinet Džordzenicza, który oprócz tego posiada wedle zapewnienia samego króla szczególniejsze jego zaufanie, można mieć nadzieję, że przynajmniej temu gabinetowi powiedzie się stopniowo spełnić zadania wskazane mową tronową.

SPRAWY MONARCHII

W obec głosów pism niemieckich żądających, aby Rząd przed przystąpieniem do nowych rokowań w sprawie językowej, zniósł najpierw rozporządzenia językowe, oświadcza „*Narodni Listy*“ w artykule wstępnym, że Czesi dopóty nie zgodzą się na zniesienie rozporządzeń językowych, dopóki nie posiadą ręką równouprawnienia z Niemcami w szkole i urzędzie na całej przestrzeni krajów korony czeskiej.

Praski korespondent „*Morawskiej Orlice*“ rozmawiał z jednym z posłów czeskich, o kwestyi językowej, który tak miał się wyrazić:

„Ponieważ celem nowych konferencji jest doprowadzić do czesko-niemieckiego porozumienia w sprawie językowej, wynika z tego, iż może tu być mowa tylko o takiej regulacji stosunków językowych, która uczyni pewne ustępstwa Niemcom. Nie trzeba się przerażać słowem „ustępstwo“. Może to być tylko forma względnego wyrównania; w tej samej bowiem mierze, w której Rząd rozszerzy prawa języka niemieckiego w obwodach niemieckich, rozszerzy także prawa języka czeskiego w obwodach czeskich.

Są dwie formuły rozstrzygnięcia kwestyi językowej. Jedna to absolutne równouprawnienie, przy którym oba języki w całym kraju posiadają równe prawa; druga, równouprawnienie względne lub wzaje-

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

IX.

(Ciąg dalszy).

Tam, za szarymi murami zamku, wyciągając do niego ręce stroskana Judyta i męczyła się każdą godziną zwłoki. Zanim słońce dziś zajdzie, powinna odetchnąć na jego piersiach po trwode dwóch dni, choćby miał dotrzeć do niej po moście, zbudowanym z głów ludzkich.

Dla dobrych maszyn nie przedstawiało zdobycie zamku wielkich trudności. Gród przysiadł wprawdzie na samym szczycie wzgórza, to wzgórze jednak nie było tak wysokie, iżby go kusze oblężnicze nie mogły osiągnąć. Jeden bok skalisty, spadający pionowo w przepaść — doskonała obrona przeciw zwykłemu najazdowi — ułatwiał właśnie robotę trabuców i triboków, z tej bowiem strony, odkrytej zupełnie, było widzieć główną wieżę, strażnicę, baszty narożne i znaczną część murów.

Przypatrując się zamkowi, układał Bertold plan szturm, mierzył wzrokiem odległość, szukał dla swoich maszyn odpowiednich stanowisk. Spełniał on tę czynność nie po raz pierwszy. Niejeden z zamków sakson-

skich liżał się dotąd z ran, zadanych jego ręką umiętną. Głównie on i stary hrabia Eberhard z Nellenburga oblegali zamki nieposłusznych wassalów króla. Ulrykowi z Godesheimu powierzył Henryk tylko komendy w boju otwartym.

Rozpatrzywszy się w położeniu zamku, cofnął się Bertold do owej gromadki rycerzów, od której się odłączył.

Gdy się z nią zrównał, rozkazał:

— Wielkie kusze biskupa i strzelcy meersburscy zajmą bok skalisty; jazda moja, hohenauska i rycerze lenni otoczą wzgórze, aby się Grimmingenem nie zachciało próbować szczęścia w ucieczce. Strzelcy hohenauscy podsuną się stroną pochyłą ku zamkowi. Cała piechota będzie ścinała drzewa i kopała ziemię dopóty, dopóki ich sygnał nie odwoła. Maszynami będę sam kierował. Do roboty!

Burgrabiowie zamków, lenni rycerze i starostowie siódł kmięcych rozpiechli się na wszystkie strony. Każdy niósł swoim ludzom rozkazy seniora.

W pół godziny potem stanęło nawprost skalistego boku sześć olbrzymich kusz, zwanych niegdyś w Rzymie *trabucia*. Dwudziestu silnych mężów było potrzeba, by wprawić w ruch ich walce. Trzycentnarowe, gładko ociosane kamienie wylatywały z nich, jak z procy, uderzając tak celnie, że odcinały karce drzew na odległość dwóch łuków. Przed ogniem, rzucanym z murów, bronili ich dachy, pociągnięte świeżymi skórami.

W małych budkach, zwanych kotami, podsunęli się strzelcy meersburscy pod samą skałę. Śmielszy wyskoczył szybko z ukrycia, przycisnął się za kamieniem, za krzakiem, przykucnął w rowie i spoglądał wzrokiem pożą-

dliwym na mury, upatrując głowy, któraby się wychyliła nieostrożnie z po za daszków drewnianych.

Teraz podniósł Bertold do ust małą, srebrną trąbkę i zadał w nią trzy razy. Sygnałowi temu odpowiedziały zewsząd rogi burgrabiów i starostów. Byli gotowi.... Szeregiem kołem rozlały się dźwięki ponure, oplatające zamek pieśnią złowrobną.

Bój się rozpoczął.

Na dole grały trąby, skrzypiały maszyny, szumiał okrzyk wojenny Franków — na górze skarżył się dzwon i przebiegały wzdłuż murów krótkie nawoływania komendy.

Chłopi na polu, kupey na drogach zegnali się przerażeni, bydło uciekało z pastwisk z głośnym rykiem, pastuszkowie rzucali się twarzą na ziemię, niewiasty, zaskoczone przy pracy wrzawą bitwy, krzyczały w niebogłosy.

Na wieżach pobliskich kościołów zakwiliły sygnaturki; sąsiednie siola zamykały z pospiechem wrota.

Śmierć rozsiadła się na dachu pałacu grimmińskiego, rozwinawszy czarne skrzydła.

Pierwsze kule przeleciały nad murami. Chybiły, ku wielkiemu zadowoleniu panów zamku, którzy, zająwszy swoje stanowiska na strażnicy, kierowali obroną.

— Kiepskie masz oko, paniecyku — drwił Rudolf — uśmiechając się złośliwie.

Włożył on na siebie tylko koszulkę ogniową i lekki szyszak, nie sądził bowiem, by mu ciężka zbroja była już dziś potrzebna. Nie biorąc nigdy udziału w oblężeniu, nie znał siły i celności wielkich maszyn. Mniemał, iż ostrzeliwanie murów potrwa przynajmniej tydzień.

Na dole presował Bertold kusze. Jedne przybliżył do skały, drugie oddalił, inne ustawił bokiem do zamku.

Poprawiał omyłkę...

Z pewnem zaciekawieniem przypatrywał się Rudolf tej robocie.

— Zobaczymy, jak to będzie....

Lecz wkrótce odeszła go ochota od drwin i uśmiechów złośliwych.

Jedna z kusz skrzypnęła, a zaraz potem rozległ się łoskot druzgotanych desek. Świsnęła druga kula, posypał się grad kamieni.... Drewniany płot, zbudowany na murach dla ochrony strzelców, rozlatywał się w drzazgi.

Okrzyk przerażonej załogi wtórował celnym strzałem.

Z trzaskiem rozrywano drzewa zmieszane się głuchy huk. Kule bokiem stojących maszyn padały na główną wieżę, ostatnią zwykle ucieczkę oblężonych po zdobyciu bramy.

Runął dach, sypały się gruzy ze ściany zewnętrznej.

Panowie z Grimmingen, ojciec i syn, spojrzeli na siebie. Przywykli do utarczek w otwartym polu, gdzie mąż nastaje na męża, puklerz uderza o puklerz, miecz spaja się z mieczem, nie mieli wyobrażenia o prawdziwej obronie warowni. Drobną zresztą rycerze, siedzący tylko na jednym zamku, nie posiadali takich maszyn, któreby mogły stawić opór skuteczny wielkim kusom oblężniczym.

— Co robić? — pytał wzrok syna.

— Co robić? — odpowiadały oczy ojca.

A ściany wieży zmniejszały się z każdą chwilą. Jak spłoszone ptactwo, rozpryskiwały się odłamy muru na wszystkie strony.

— Może nasze kusze dosięgną — odezwał się stary Werner. — Rzucić ogień na

me, polegające na tem, że jeden język korzysta w swoim obwodzie z takich samych praw, jakie posiada drugi w swoim obwodzie.

Są politycy, którzy twierdzą, że ta druga formuła odpowiada stanowi rzeczy, przy którym urzędowanie w obwodach czeskich odbywałoby się wyłącznie w języku czeskim, w niemieckich wyłącznie po niemiecku. — W tym kierunku idą najnowsze propozycje Rządu; przedstawiciele ludu czeskiego, po zastrzeżeniu podstaw zasadniczych, przy których w każdym razie wytrwać muszą, przyjęli je do wiadomości.

Jeden z praskich dzienników donosi, że Rząd zamierza uregulowanie kwestyi językowej w Czechach oprzeć na nowej podstawie. Mianowicie zamiast na trzy, jak pierwotnie projektowano, podzielone być mają Czechy na pięć okręgów językowych. Do tego podziału zastosować się mają także przepisy o kwalifikacji urzędników. Elaborat z podziałem terytoryalnym Czech na pięć okręgów językowych wypracować ma komisja z pięciu mężów, obznajomionych ze stosunkami czeskimi.

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Berlina: Położeniem wewnętrznym w Austrii zajmuje się znowu *Post* w artykule, którego tendencją jest upomnienie Niemców austriackich, aby więcej niż dotąd mieli względu na ożywione najlepszą myślą zabiegi hr. Thuna, dążące do pojednania narodowych stronnictw. Wobec istniejących trudności nie ma dla Rządu innego wyjścia jak zniesienie rozporządzeń językowych dopiero po rokowaniach nad ustawą językową i narodowościową. Gdyby Niemcy obalili gabinet hr. Thuna, samiby tym sposobem wywołali widmo reakcji.

Do *Hamb. Corresp.* donoszą z Wiednia, iż panuje tam przekonanie, że niemieckie stronnictwo postępowe pójdzie za przykładem wierno-konstytucyjnej większej własności i wysła swych mężów zaufania na konferencję z hr. Thunem, nie zważając wcale na przeciwnie zapatrywania i napaści stronnictw radykalno-narodowych. „Przyniosłoby to — pisze *Hamb. Corresp.* — sprawieniemieckiej tylko pożytek, gdyby inne także stronnictwa niemieckie okazały, że są zdecydowane uwolnić się z pod terroryzmu stronnictw radykalno-narodowych“.

— Z Opawy donoszą do *Fremdenblattu*: P. Minister sprawiedliwości dr. Ruber polecił przed kilku dniami zwrócić uwagę sądów szlaskich na to, że protokoły, odbierane od czeskich i polskich świadków i oskarżonych, powinny być sporządzane, stosownie do przepisów procedury karnej, w języku, w którym są składane. Zarządzenie to jest wynikiem zażalenia wniesionego w formie interpelacji przez czeskich i polskich posłów w sejmie szlaskim.

— Reprezentacja powiatowa w Cylei uchwaliła wnieść do Ministra sprawiedliwości petycję o utworzenie wyższego sądu krajowego w Lublanie, a nadto o uchylenie uchwały, wyłączającej od obrad w wyższym sądzie krajowym w Gracu język słoweński. Inne petycje tejże reprezentacji żądać będą: słoweński Uniwersytetu w Lublanie, słoweńskich napisów i druków w urzędzie pocztowym w Cylei, wreszcie słoweńskich napisów i obwieszeń na kolejach żelaznych.

Rada powiatowa w Cylei uchwaliła wnieść do Rządu petycję o założenie w Lublanie Uniwersytetu słoweńskiego i otwarcie wyższego sądu krajowego.

Po wyborach do parlamentu niemieckiego.

Jak zwykle, tak i tym razem po święcie ukończonych wyborach dzienniki niemieckie przepełnione są wiadomościami o nadużyciach, popełnionych przy akcie wyborczym. Nadużyć tych dopuszczali się w pierwszym rzędzie osoby prywatne, przedewszystkiem zaś pracodawcy wywierali nacisk na swych pracowników. Najjaskrawiej zaś ujawnił się ten nacisk w prowincjach zamieszkałych przez ludność polską. Nie ulega też już dzisiaj wątpliwości, że mianowicie w zachodnio-pruskich okręgach toruńsko-chełmińskim i świeckim Niemcy zawdzięczają zwycięstwo, odniesione w ostatnich wyborach różnym nadużyciom przez zmuszanie robotników polskich do głosowania na niemieckiego kandydata i niszczenie polskich kartek wyborczych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa dwa te wybory będą unieważnione przez parlament. Ale i w innych okręgach nie działo się lepiej. Zwłaszcza konserwatywni zdobyli pewną część swych mandatów na drodze nie zbyt legalnej. Wiele też wyborów ulegnie skasowaniu z powodu nieformalności popełnionych w dobrej wierze podczas aktu wyborczego. Tak odzwierciedla się w dziennikach niemieckich liczne skargi, że większa część przewodniczących w wyborach zupełnie była nieobeznana z właściwymi przepisami prawnymi. Według konstytucyi obowiązującej przewodniczącego polega jedynie na zliczeniu głosów, oddanych na pojedynczych kandydatów. Tymczasem w wielu bardzo wypadkach przewodniczący w wyborach poczuwali się do obowiązku rozstrzygnięcia co do ważności lub nieważności pojedynczych głosów. Na tej podstawie unieważniony będzie prawdopodobnie wybór w jednym z okręgów berlińskich, w którym większością 15 głosów zwyciężył kandydat wolnomysłny socjalistycznego swego współzawodnika.

Co się tyczy rezultatu osiągniętego przez wyborców polskich, to chociaż jest powód do utyskiwania, nie ma racji mówić o dotkliwej klęsce.

Liczba przedstawicieli polskich w parlamencie zwykle wahała się pomiędzy 13 — 15. W r. 1893 wyjątkowo podskoczyła na 19, po wyborze ponownym w okręgu świeckim na 20. Wtedy to zdobyto w Prusach zachodnich wszystkie wątpliwe okręgi, w których dzięki geometrii wyborczej kilkadziesiąt lub kilkadziesiąt głosów na kilkanaście tysięcy, o rezultacie wyborów rozstrzyga. Wyznaczono termin wyborów na czas, kiedy tysiące robotników polskich z Prus królewskich poszły na robotę do prowincji zachodnich i szale zwycięstwa przechylono na stronę kandydatów niemieckich.

Stało się to jednakże tylko w wątpliwych okręgach Prus zachodnich. W Poznaniu przeprowadzono taką samą liczbę posłów, jak w r. 1893, ustępując tylko jeden okręg centrum na zasadzie zawartego dawniej kompromisu. Okręg, zdobyty w roku 1893 po raz pierwszy na Warmii, stracił Polacy też na korzyść centrum, niemniej liczba głosów polskich tam była znaczna.

Liczba posłów polskich w parlamencie w dzisiejszych warunkach jest dosyć obojętną. Według regulaminu parlamentu do wniesienia interpelacji potrzeba 30 głosów do postawienia wniosku 15 posłów. Liczby pierwszej Polacy nigdy nie mogą osiągnąć, pomimo to wątpliwości nie ulega, że gdy zechcą nawet wnieść interpelację, potrzebną na poparcie jej liczbę głosów zawsze znajdą u innych stronnictw opozycji.

Klęska Hiszpanów.

Smutnym dla Hiszpanów epilogiem wypadków wojennych, których widownią była przez trzy dni okolica San Jago, przyczem wojska amerykańskie pod wodzą generała Shaftera walczyły z odmiennym szczęściem z załogą hiszpańską, dowodzoną przez generała Linareza, była bitwa morska pod San Jago i zniszczenie eskadry hiszpańskiej admirała Cervery. Jedyną silniejszą i zdolną do większej akcji bojowej flotą, jaką posiadała Hiszpania w swych posiadłościach kolonialnych, już nieistnieją. Hiszpańska potęga morska na Kubie zdruzgotana, a Stany Zjednoczone dzięki zwycięstwu admirała Sampsona wykonywują wyłączne panowanie na morzu. Co zajdzie jeszcze na lądzie pod San Jago, będzie już podrzędnego znaczenia dla dalszego przebiegu obecnej wojny.

Czy miasto San Jago dostanie się lub nie w ręce nieprzyjaciela, to rzecz obojętna. Posiadanie tego miasta dzisiaj, gdy flota Cervery, jedyny decydujący czynnik w toczącej się wojnie — już nie istnieje, jest zupełnie bez znaczenia. San Jago, wznoszące się na najskrajniejszym południowo-wschodnim cypelu Kuby ani pod względem administracyjnym, ani komunikacyjnym, ani też jako stacja dla materjałów wojennych, nie posiada wielkiego znaczenia. Właściwa jego doniosłość polegała na tem, że tutaj skoncentrowane były główne siły morskie Hiszpanii.

Katastrofa pod San Jago, stokroć dotkliwsza od manilskiej, świadczy dowodnie, że Hiszpanie nie są w stanie stawić dłuższego oporu Amerykanom, zarówno na Kubie, jak i na Filipinach, i że nie pozostaje im nic innego, jak podjąć rokowania pokojowe.

Szczegóły bitwy pod San Jago nie są jeszcze dostatecznie znane, z dotychczasowych jednak sprawozdań wnosić można, że Amerykanie opanowali wzgórza, otaczające długą na 5 kilometrów zatokę, nad którą to miasto jest położone, a nadto flota Sampsona wykonała atak, zakończony zniszczeniem eskadry hiszpańskiej.

O przebiegu bitwy otrzymano w Londynie następującą depezę: Chociaż okręty amerykańskie podczas całej bitwy wystawione były na morderczy ogień, mimo to nie odniosły prawie żadnego szwanku. Admirał hiszpański Cervera wobec tak przemożnego i o wiele liczniejszego nieprzyjaciela dokazywał prawdziwych cudów waleczności, dokonał prawdziwej bohaterkiej próby uratowania się z rąk nieprzyjacielskich i walczył dzielnie jeszcze wówczas, gdy statek jego już cały stał w płomieniach.

Admirał Sampson przez dwie godziny ścigał cofających się Hiszpanów, których okręty były pełne dziur i całe krwią obryzane. Dopiero gdy powstał pożar na statkach hiszpańskich i dym buchnął wysokim słupem, Hiszpanie skierowali je na skały nadbrzeżne i wjeżdżając na nie całą siłą parry dokonali dzieła zniszczenia. Załogi zdolały się uchronić na brzeg przy pomocy łodzi, wysłanych przez amerykańskie statki wojenne. Następnie Hiszpanie poddali się zwycięzcom, którzy wysadzili na ląd oddział swego wojska, aby Hiszpanów uchronić przed napadem stojących w pobliżu w zasadce oddziałów kubańskich.

Admirał Cervera również wsiadł do amerykańskiej łodzi ratunkowej i na jego własną prośbę przewieziono go na pokład statku „Gloucester“, którego komendant wyraził mu swój podziw z powodu męstwa jego i marynarki hiszpańskiej, która stoczyła jedną z najzaciętszych bitew, jakie kiedykolwiek rozgrywały się na morzu.

New York Herald otrzymał od naczelnego świadka następujący opis klęski admirała Cervery: W niedzielę rano, kiedy Sampson opuścił pozycję pod fortem Morro, aby wyprowadzić Hiszpanów z fortyfikacji pod Aguadores, pojawiła się nagle flota Cervery. Okręt po okręcie w wyciągniętej linii prze-

jeżdżał pomiędzy szczytkami „Merrimack“. W jednej chwili okręty amerykańskie zaalarmowano. Okręt „Indiana“ podjechał tuż pod admirałski okręt hiszpański. Na chybiłszy strzał z okrętu hiszpańskiego odpowiedział „Indiana“ gradem pocisków. Jeden pocisk padł na pokład hiszpański, gdzie wszczął się pożar; inne okręty amerykańskie rozpoczęły również ogień i rozpoczęła się walka na całej linii. Amerykanie w toku walki pozwolili Hiszpanom z umysłu oddalić się o 20 mil na zachód, aby pozbawić ich poparcia z fortu Morro. Po 45-minutowej walce, większa część hiszpańskich dział była zdemontowana, co chwila eksplodowały na okrętach hiszpańskich kartacze amerykańskie. Jeden zniszczony i palący się torpedowiec hiszpański pierwszy wywiesił białą flagę, inny zaś po opuszczeniu przez załogę, wysadzony został w powietrze. Około godziny pół do 11 drugi okręt wywiesił białą flagę. Dwa dalsze okręty padły ofiarą płomieni. Okręt Cervery, ścigany przez Amerykanów, oddał się z ogromną chyżością, wreszcie uderzył przodem o skałę, a w tej chwili buchnęły z niego dym i płomienie. Amerykanie wstrzymali ogień i pospieszyli z ratowaniem hiszpańskiej załogi. Jedyny okręt hiszpański ocalał dzięki temu, że z powodu uszkodzenia maszyn nie brał wcale w walce udziału.

Z Nowego Jorku donoszą pod datą 4 lipca do *Frankf. Ztg.* Według telegramu Sampsona okręty „Pluton“ i „Furor“ zniszczone zostały natychmiast po wyjeździe z portu. Następnie wszczęła się walka pomiędzy częścią floty amerykańskiej a trzema okrętami hiszpańskimi, które o 20 mil od San Jago stały się niezdolne do walki zupełnie. Amerykanie wzięli 1300 jeńców, a w tej liczbie admirała Cerverę. Setki Hiszpanów poległy, Amerykanie stracili tylko jednego żołnierza (!). Sekretarz marynarki zarządził natychmiastowe wysłanie ruchomej eskadry do Hiszpanii.

KRONIKA

Lwów, 6 lipca.

Kalendarz Jubileuszowy.

6 Lipca:

Rok 1852. W podróży po Węgrzech odwiedza Najj. Pan grobowiec generała Götza w Waitzen, który padł bohaterką śmiercią w czasie wojny węgierskiej w r. 1849.

Rok 1870. Dzień urodzin Najd. Arcyksiężniczki Małgorzaty, jak wiadomo córki Jego ces. i król. Wysokości Arcyksięcia Józefa i Jego Małżonki Maryi Klotyldy, księżniczki saskiej i sasko-kobursko-gotajskiej. Arcyksiężniczka Małgorzata zaślubiła w roku 1890 Alberta księcia Thurn-Taxis.

Rok 1880. Założona w r. 1873 wyższa szkoła realna w Stryju, przeistoczona została Najwyższym postanowieniem na c. k. gimnazjum z obowiązkową nauką rysunków w czterech niższych klasach.

Rok 1883. Najj. Pan bawi w Gracu, ztąd udaje się do Köflach i dalej do kopalni węgla kamiennego w Lankowicach. Tegoż samego dnia jeszcze raz Cezar zaszczylić Swojami odwiedzinami księcia Franciszka Liechtensteina w Holleu.

Rok 1884. Otwarcie ruchu na linii kolei lokalnej Jarosław-Sokal, zbudowanej przez towarzystwo akcyjne c. k. uprzyw. galicyjskiej kolei Karola Ludwika.

Najj. Pan wraz z Najd. Następcą Tronu, Arcyksięciem Rudolfem bierze udział w wielkich manewrach floty w Pola. Cezar zwiedza forty i przeprowadza inspekcję wojsk.

Rok 1897. Najj. Pan odwiedza bawiącego w Gmunden Chrystiana, króla duńskiego.

— **Jubileusz kapłański ks. Arcybiskupa Isakowicza**, obchodzony, będzie we Lwowie za dwa miesiące. Podkomitet jubileuszowy postanowił z okazji uczczenia 50-letniego jubileuszu Arcybiskupa ks. Isakowicza: 1) wybić medal w złocie, który jemu zostanie wręczony; takich samych medali pewna liczba zostanie wykonana w srebrze dla muzeów i zbiorów narodowych, w brązie dla rozprzedaży; 2) w dzień jubileuszu wręczony zostanie ks. Arcybiskupowi adres hołdowniczy.

— **Honorowe obywatelstwo**. Rada miejska w Stanisławowie w uznaniu wielkich zasług, które JE. ks. Arcybiskup Izak Isakowicz dla dobra kraju i miasta Stanisławowa położył, uchwaliła na posiedzeniu dnia 4 b. m. ofiarować mu honorowe obywatelstwo miasta Stanisławowa.

te przekłete potwory? I ochronę strzelców trzeba podtrzymywać, dopóki się da.

Zaledwo to wyrzekł, zadrżała strażnica, jak drzewo, podcięte siekierą. Dwie kule utkwiły w dachu, tuż nad głową Rudolfa.

— Na mury! — krzyknął młody rycerz. — Stawiać nowe ochrony!

Na chwilę tę czekali strzelcy meersburscy. Gdzie się tylko ukazała głowa, zwrócona odkrytą twarzą w dolinę, tam biegła strzała z rykiem żmij. Nie wszystkie trafiły. Od czasu jednak do czasu wypuszczał pacholek grimmiński z ręki siekiere i leciał z góry na dół, jak pusty worek.

W komnacie narożnej pałacu, w więzieniu swoim stała Judyta w oknie, łowiąc chciwem uchem wrzawę walki.

Dzwon alarmowy zastał ją w łóżku, w którym przepędziła noc bezsenna.

Córka rycerska domyśliła się natychmiast znaczenia sygnału. Wiedziała, że dzwon na strażnicy odzywa się tylko w chwilach niebezpieczeństwa. Ktoś groził zamkowi....

Radosne przeczcucie spłoszyło ją z posłania. Zerwawszy się na równe nogi, podbiegła do drzwi. Ruszyła klamką.... Były zamknięte....

Przez pewien czas otaczało ją głucho mileczenie, potem rozbrzmiał kurytarz szezelem oręża i głosami męskimi. Zbrojni ludzie przebiegali szybko, drzwi otwierały się, stary Werner krzychał....

I znów ucichło.

Ale z dziedzińca dochodziła ją wrzawa, znana szlachciance, urodzonej w warowni.

— Gotują się do obrony — szeptała Judyta i przyciskała serce ręką, rzucało się bowiem tak gwałtownie w klatkę piersiową,

że czuła je w gardle. — Gdyby to już Bertold był....

Weszła na okno... Z początku nie dostrzegła nic, oprócz kłębow mgły, lecz gdy słońce stopiło szare płachty, odsłaniając dolinę, wówczas złożyła dłonie do kórnej modlitwy.

— Dzięki Tobie, Opiekunie sierót...

Poznała czerwone proporce swojej drużyny i żółtą chorągiew Bertolda.

Dźwięki rogów hohenanskich i meersburskich przenikały do jej więzienia psalmem pociechy, trzask rozpadających się ochron i łoskot dziurawionych murów wydawał się jej muzyką niebieską. Był więcej tego zbawczego huk, było więcej gruzów....

Lecz godziny wlokły się dziś okrutnie wolno.

Judyta przypatrywała się już całą wieczność walce, a słońce nie przebiegło nawet jeszcze połowy swojej zwykłej drogi.

Jej stróżowie zapomnieli dziś o niej. Pacholek nie przyszedł zabrać resztek wczorajszej wiececzy, nie przyniósł jej śniadania.

Trawiona niecierpliwem oczekiwaniem, nie czuła głodu.

Żeby chcieli zapomnieć o jej istnieniu aż do chwili, kiedy Bertold zastuka do jej więzienia....

Ale czy zapomną? Nawet wtedy, kiedyby się jej oswobodziciele już wdarli na mury, miałby Rudolf jeszcze dość czasu do pomszczenia doznanej zniewagi.

Mysł ta odrzucała Judytę od okna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Uniwersytet lwowski** przesłał telegram gratulacyjny Prezydentowi trybunału państwowego dr. Józefowi Ungerowi, profesorowi Wszechnicy wiedeńskiej, który obchodził w tych dniach 70 rocznicę urodzin.

— **W szkole** wydziałowej żeńskiej PP. Benedyktynek orm., odbył się dnia 4 b. m. do- roczny popis uczennic, poprzedzony uroczystym nabożeństwem. Obecnością swoją zaszczyteli popis: JE. ks. Arcybiskup Isakowicz, inspektor okręgowy p. Tokarski, grono nauczycielskie tak duchowne jak i świeckie, jakoteż rodzice i krewni uczennic.

Uroczysty obchód przeplatany deklamacyami w języku polskim, niemieckim i francuskim i śpiewem, zakończony został mową jedną z uczennic, która w imieniu koleżanek podziękowała gronu nauczycielskiemu za staranny kierunek nankowy i wychowawczy.

Następnie przemówił ks. Arcybiskup, zachęcając uczennice do zastosowania w życiu prawd i nauk z zakładu wyniesionych, i zaznaczając z uznaniem pracę i staranie nauczycieli około sumiennego i patriotycznego wychowania młodzieży ich pracy poruczonej, poczem udzielił wszystkim arcypasterskiego błogosławieństwa. Przemówił dalej p. inspektor Tokarski i wyraził zadowolenie i uznanie dla całego zakładu, a zastosowując dalszą przemowę do wiersza wypowiedzianego przez jedną z uczennic p. t.: „Łzy Jadwigi“, przedstawił im królową za wzór, aby wstępowały w jej ślady i tak jak ona nie wa- hały się w danej chwili poświęcić za ojczyznę, za wiarę chrześcijańską i za bliźnich.

W końcu zwiedzono piękną wystawę robót ręcznych i rysunków w osobnej sali urządzonej.

— **Capstrzyk** kapeli 30 p. p. odbędzie się dziś wieczorem o godzinie 8. Z placu św. Ducha uda się kapela przed gmach komendy korpusu, przed pałac Namiestnikowski, skąd powróci do koszar.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi: Sprawa budowy szkoły im. św. Marcina; budowa studni na kolonii wakacyjnej w Brzuchowicach; sprawa regulaminu dla zakładu dla nieuleczalnych im. Bilińskich; sprawa trasy podziemnych kabli telefonicznych.

— **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa kolonii wakacyjnych dla dziewcząt, odbędzie się w drugim terminie, t. j. w czwartek 7 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa nauczycielek (Rynek 10), zatem przy jakiegokolwiek ilości członków.

— **Porzucenie dziecka.** Wczoraj o godzinie 7 wieczorem znaleziono w krzakach w ogrodzie Pojezuickim porzucone dziecię płci męskiej, około 6 tygodni liżące, dobrze odżywione, ubrane w płócienną koszulkę, mające głowę obwiązaną płócienną szmatką i białą płócienną chustką, owinięte w pierzynkę w nankinowym różowym obszytą, obciążoną białą, perkalową poszewką ze szlarką.

Dziecię to komisariat II dzielnicy oddał na wychowanie Rozalii Saleczak, zamieszkałej pod l. 47 przy ul. Kazimierzowskiej. Poszukiwania matki dziecięcia są w toku.

— **Ślub** p. Wincentego Szelskiego, syna właścicieli dóbr ziemskich z Podlasia, z panną Laurą Prószyńską, córką Wincentego, właściciela dóbr na Wołyniu i Anieli z Rabsztyńskich — odbędzie się w Krakowie w kościele św. Barbary dnia 16 b. m. o godzinie 11 przed południem.

— **Zestawienie kosztów** urządzenia ostatnich uroczystości Mickiewiczowskich w Krakowie przedstawił wczoraj w ogólnych zasysach sekretaryat prezydialny Magistralu oraz Wydział obrachunkowy. Z obliczeń tych wynika — jak podaje *Czas* — że kosztu urządzenia uroczystości dojdą do kwoty 10.000 zł.; część tych wydatków, połączoną z aktem odsłonięcia pomnika, poniesie komitet budowy pomnika Mickiewicza.

— **Z Krynicy** otrzymujemy następujące pismo: Na liczne zapytania, wystosowane do tu- tejszego zarządu oświadczamy niniejszem, że w Krynicy panuje zupełny spokój, gdyż żadnych rozruchów tu wcale nie było.

Sezon jest obecnie w całej pełni, a frekwencya gości jest o 300 osób większa, niż w tym samym czasie ubiegłego roku. Lista gości wykazuje 1760 osób.

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.
C. k. komisarz powiatowy i zarządca zdrojowy *Mravincics*.

— **Pożar.** Około godziny 1 po północy z 22 na 23 z. m. wybuchł w Kosowie pożar w domu Feigi Käs w rynku, tuż obok budynku c. k. starostwa i urzędu podatkowego. Ogień rozszerzał się z wielką szybkością i dopiero około godziny 3 rano udało się energicznymi wysiłkami straży ogniowej i mieszkańców pożar opanować. Zgorzało 19 domów, w których mieszkało 27 rodzin. Ogólna szkoda wynosi około 24.000 zł., ubezpieczona (w nieruchomościach) na 17.000 zł. Budynki rządowe zostały ocalone. Ogień był prawdopodobnie podłożony, gdyż już przed kilku miesiącami podkładano w Kosowie ogień w tem samym miejscu. Śledztwo sądowe karne za sprawą jest w toku.

— **Z Zakopanego** nam piszą: Najpiękniejszą miejscowością na całym obszarze ziemi

polskiej, jest bezsprzecznie Zakopane. Nie dziw więc, że rok rocznie wielu turystów z odległych krain, żądnych wrażeń, spieszy do nas, by wspomnienia wzbogacić cudowną panoramą naszych Tatr akochanych. Niestety Zakopane nie odpowiada ze wszystkim ideałowi, jaki sobie o niem wyrobili może niektórzy. Gmina Zakopane nie ma funduszków odpowiednich, by się urządzać mogła na wzór miejscowości klimatycznych lub kąpielowych zagranicznych. Grunt jałowy sprzyja zaledwie uprawie owsa i ziemniaków, a najbardziej zagospodarowany góral nie zbierze z roli tyle, by się z rodziną przez cały rok utrzymywał. Dopomaga mu w tem jedynie przemysł, który tutejsza szkoła drzewna znakomicie zdołała rozwinąć — a ludność miejscowa, wyuczywszy się rzemiosł, na wyroby swe ma zbyt wielki. Przeczyć nie można, a nawet koniecznie winniśmy zaznaczyć, że w ciężkiej walce z losem, najsukuteczniej tutejszym mieszkańcom pomagają goście, wynajmując od nich domy, wózki, używając ich do rozmaitych posług etc. Stacja klimatyczna również nie wiele może zrobić dla podniesienia miejscowości, bo mając do dyspozycji tylko kilka tysięcy zł., złożonych jako taksy przez gości, w ogromnym obszarze buduje chodniki, skrapia ulice, daje światło, urządza czytelnię, opłaca muzykę, lekarza i tyle nieprzewidzianych załatwiania potrzeb. Pozostają jeszcze prywatni przedsiębiorcy — jak inteligencja, która dla siebie stawia domy, właściciele pensjonatów, hoteli, restauracji i t. p. W tym względzie zrobiono u nas bardzo wiele: w pensjonatach urządzenia wygodne, czystość nadzwyczajna, a hotele, których obecnie jest 4, robiąc sobie nawzajem konkurencyę, urządziły się z komfortem. To samo można powiedzieć o restauracjach. Pozostaje jeszcze do omówienia drożyzna, na którą słyhać narzekania. Zależy to od urzędzenia się poszczególnych rodzin. Naturalnie, w pensjonatach płaci się drożej, w restauracjach utrzymanie tańsze, a już najtańsze to prowadzenie kuchni w domu. Czyż można nazwać drożym najniezbędniejsze artykuły do życia, płacąc 1 kg. mięsa w największym sezonie 56 ct., litr mleka dobrego 8 ct., jajo 2 ct., litr masła 60—65 ct., zaś cukier, kawę, makę i t. p. w tych cenach, jak w Krakowie lub we Lwowie, a co najwyżej 2 ct. na kilogramie więcej! Tylko jarzyna jest droższa, jako sprowadzana z równin. Mieszkania względnie drogie, droższe niż gdzieindziej, bo sezon trwa przeważnie 10 tygodni, na najpiękniejszy czas, t. j. na jesień, wszyscy wyjeżdżają, zaś w zimie, jak dotychczas, zjawia się tu najwyżej 200 osób, a te potrzebując istotnego poratowania zdrowia, zamieszkują zakłady wodolecznicze lub pensjonaty. Cena mieszkań w sezonie letnim jest taka: pokój sezonowo płaci się od 30—100 zł., chociaż nieco odleglejsze domki góralskie, złożone z 2 pokoi i kuchni można wynająć za 50—80 zł. na sezon, a obecnie tyle przybyło okazałych, wybornie urządzonych domów, że około 7000 osób znajdzie w nich umieszczenie, a co najważniejsza, ceny spaść muszą choćby o jedną trzecią, zwłaszcza że wybór mieszkań aż nadto obfity.

Aby sumiennie stosunki tutejsze przedstawić, pozwól sobie jeszcze wrócić do samego urzędu gminnego i jego działalności. Otóż wszędzie i zawsze, gdzie idzie o dobro Zakopanego, gmina znacznie sumę na ten cel przeznaczając; tak postąpiła, poręczając kwotę 60.000 zł. (od czego ma płacić 2700 zł. procentu) na budowę kolei z Chabówki do Zakopanego, tak też i teraz na uznanie zasługuje, starając się zaprowadzić wodociągi. Plany gotowe, a pewnie przed ofiarą 60.000 zł. się nie cofnie, by miejscowości zapewnić najlepszą wodę. Towarzystwo tatrzańskie utrzymuje w dobrym stanie drogi, prowadzące do uroczysk dolin i ścieżki górskie, a schroniska, które do niedawna były zbyt prowizoryczne, podnosi i lepiej urządza.

Zakłady wodolecznicze doktorów: Chramca, Chwistka i Piaseckiego, a zimową porą sanatorium dr. Kruszyńskiego, cieszą się wielkiem powodzeniem, co samo przez się świadczy o troskliwej opiece ich właścicieli.

Pewnie, że w pierwszym rzędzie po wodociągach życzyliby sobie należało oświetlenia elektrycznego, o co tu łatwiej ze względu na obfity opad wody, obfitszy, niż w każdej innej miejscowości. Zwracamy na to uwagę prywatnych przedsiębiorców, którzy czyniąc nam dobrze — sami zrobiliby na tem dobry interes. Może hr. Zamoyski, który już podobno konferował z firmą Siemens i Spółka do skutku doprowadzi umowę, a do tyłu zasług, jakie zawdzięcza mu Zakopane, nowa przybędzie.

Dotkliwie się tu uczuń daje brak inicjatywy do robienia wspólnych, gromadnych wybieczek. Przecież łatwo da się to uskutecznić. Towarzystwo tatrzańskie lub stacja klimatyczna n. p. ogłaszają, że jeśli zbierze się odpowiednia liczba gości, w oznaczonym dniu odbędzie się wybieczka. To rzecz bardzo pożądana. Do dalszych należy życzenie, by droga do pięknej doliny „Białego“ została jak najwcześniej, choćby tylko do możliwego przejścia, zrobiona — bo to uraga nazwie drogi, a pewnie będą łómaczem wszystkich, gdy oświadcze, że może stać się miejscem najprzyjemniejszych spacerów i wypoczynku w sąsiednim lesie. Działwa miałyby tam dość miejsca do zabaw. I o kolonii (wspólnych wybieczkach dziecięcych) warty był pomyśleć. Nauczycielstwo ludowe pewnie podjęłoby się kierownictwa.

Obecnie liczba gości wynosi około 600 osób. Pogoda, jakby zamówiona sprzyja od dłuższego czasu, a górale twierdzą, że suche będzie lato (co w Zakopanem do wyjątków należy).

Warszawa i wogóle Królestwo, jak co roku i obecnie zjeżdża licznie, najwięcej zamawiając mieszkań. W tym czasie żywo postępują prace około obmurowania przejścia koło kościoła, a niezmordowany ksiądz proboszcz, zawsze czynny, pragnie możliwie najpiękniej przyozdobić świątynię. Ustawiono też nowy, boczny, dębowy ołtarz św. Franciszka, artystycznie wykonany w tutejszej szkole rzeźbiarskiej. Od kilku dni bawi w Zakopanem Polak sędzia ziemski z Tomiska wraz z żoną, którzy zatęsknili do nas, do gór, do swoich, przebyli uciążliwą podróż, aby tylko długoletnie marzenia urzeczywistnić.

Z przyjemnością przechodzi mi wreszcie zaznaczyć, że w obecnym sezonie urzędujący tu komisarz polityczny, energią, taktem i uprzejmością zasłużył sobie na ogólne uznanie i sympatyę publiczności. (T.)

— **Katastrofa kolejowa.** W pobliżu stacji Roszahęgi, na Węgrzech, runął wczoraj most kolejowy w chwili przejścia pociągu ciężko ładownego pociągu towarowego. Lokomotywa i 8 wagonów wpadło do wody. Nikt życia nie utracił; ale maszynista i palacz odnieśli ciężkie uszkodzenia.

— **Zjazd w Poznaniu odwołany.** Otrzymujemy następujący komunikat:

Komitet gospodarczy VIII. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu podaje niniejszem do wiadomości, że dnia 4 b. m. otrzymał z królewskiego Prezydium w Poznaniu pismo następujące:

„Wielmożnego Pana zawiadamiam najuprzejmiej, że z ogólnych policyjnych powodów udział obokrajowców w zapowiadzianym kongresie lekarzy i przyrodników polskich jest niedopuszczalny, i że dlatego wszystkich obokrajowców, którzyby na zjazd przybyli w drodze policyjnego przymusu wydalilibym z kraju. Wobec tego pozostawiam komitetowi poczynienie dalszych zarządzeń. podp. v. Hellmann.

Wobec powyższego urzędowego komunikatu, komitet gospodarczy VIII. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, zawiadamia wszystkich interesowanych, że Zjazd, naznaczony na dzień 1. 2. 3 i 4 sierpnia r. b., odbyć się nie może.

Dr. Świąciecki Dr. Jaruntowski
przewodniczący generalny sekretarz.

— **Sławny tum gnieźnieński** rozpoznał obecnie, dzięki pieczołowitości arcypasterza, ks. Stablewskiego, z gruntu odnawiać. Restauracja potrwa podobno dwa lata. Cała świątynia zastawiona jest rusztowaniami. Niepodo- bniństwem jest ją teraz zwiedzić, a ponieważ wiele osób z Galicji i z Królestwa, udając się o tej porze do wód zagranicznych, umyślnie zwykło się zatrzymywać w grodzie Lechowym, więc dla uniknięcia bardzo niemiłego zawodu i niesłusznych żalów gości, omylonych w swoich nadziejach, uwiadomiamy dzienniki poznańskie podróżującą polską publiczność, ażeby nie liczyła na możliwość zwiedzania katedry gnieźnieńskiej i jej pamiątek, dopóki roboty około jej odnowienia ukończone nie będą.

Z Gniezna donoszą dalej, że w tych dniach opuścił Gniezno znakomity kapłan czeski, ks. prałat Lehner, proboszcz parafii na Królewskich Winogradach w Pradze, członek czeskiej Akademii Umiejętności. Przez kilka dni pobytu swego w Gnieźnie oddawał się, jak pisze „Lech“, pilnym badaniom nad drogoceennym rękopisem tamtejszej kapituły, znanym pod nazwą ewangeliiarza św. Wojciecha, a pochodzącym z XI wieku, słynnym ze zdobiących go malowideł. Ks. prałat jest przekonany, iż w owym czasie istniała malarska szkoła czeska, której zabytkami są tak rękopis gnieźnieński, jak kilka innych mu znanych. Przed przybyciem do Gniezna zwiedził ks. Lehner Kraków, gdzie mu służyli za przewodników profesorowie Stanisław Smolka i Maryan Sokołowski. We czwartek odwiedził ks. prałat starożytne Trzemeszno, gdzie go zachwyciły i żywo zajęły pamiątki, nad które w Polsce starszych nie ma, w tamtejszym skarbcu przechowywane. Jako biegły archeolog oglądał je z wielkiem zapałem, nie posiadając się z zadziwienia, że w Polsce tak drogo- cenne i dla historyi sztuki ważne rzeczy znalazł.

— **Wyścigi cyklistów** odbyły się w Warszawie w niedzielę, przy udziale cyklistów lwowskich, łódzkich i czeskich. Publiczności zebrało się mnóstwo. W pierwszym wyścigu dla amatorów zwycięzcami byli pp. Dołęga (pseudonim), p. Hoch i A. Krupski (ze Lwowa). W wyścigu drugim dla amatorów i zawodowców, pierwszy u mety był p. S. Kelders, drugim p. Dziunio (pseudonim), trzecim p. Vodi- lek (z Pragi czeskiej). W biegu czwartym tandemów i trypletu zwyciężył tandem, na którym jechali goście lwowscy pp. T. Gustowicz i A. Krupski o, drugim był tandem łódzki pp. Galewski i W. Boguckiego. W forsownym biegu 50 wiorstowym nagrodę pierwszą (300 fr.) wygrał p. M. Poturzański z Kijowa, drugą 120 fr. p. S. Wyhowski (któremu trzykrotnie pękała guma roweru), trzecią 60 fr. przypadła w udziale p. M. Barańskiemu. W końcu p. S. Kelders z Odessy wykonał rekord jednowiorstowy w ciągu 1 minuty i 19 sekund.

— **O strzały w teatrze.** W sądzie re- wirowym warszawskim rozpatrywano onegdaj ponownie sprawę Włodzimierza Szmakowa, który d. 12 stycznia r. b. strzelał w teatrze Wielkim. W pierwszym terminie sprawa z powodu nieobecności Szmakowa została odłożona. Szmakow bawił na prowincyi, a dowiedziawszy się z pism o sprawie, przybył do Warszawy i prosił o wyznaczenie drugiego terminu.

Na ponownej rozprawie Szmakow przyznał się do winy, utrzymując jednak, iż nikogo za- bić nie usiłował, lecz chciał tylko zwrócić na siebie uwagę.

Ponieważ Szmakow złożył w śledztwie pierwsiastkowem obszerne wyjaśnienie, sędzia po- koju uwzględnił okoliczności łagodzące i skazał go za zakłócenie spokoju publicznego na 5 dni aresztu policyjnego.

— **Pysznego burmistrza** ma bawar- skie miasteczko Faulbach. W dniu wyborów oświadczył włościanom okolicznym, że daleko ważniejsza od wyborów, jest praca w polu. Słowa burmistrza miały ten skutek, że nikt w rzeczo- nej miejscowości nie głosował.

— **Z Petersburga** donoszą, że w Bryań- sku wybuchło bezrobocie w fabrykach stali i żelaza. Robotnicy zniszczyli doszczętnie warstwy. Sprowadzono trzy bataliony wojska, które przy- wróciły spokój. Ogółem świętuje 22.000 robotni- ków, domagając się podwyższenia zarobku.

— **Bohaterem dnia w Londynie** jest obecnie kobziarz Findlater, świeżo obdarzony przez królową Wiktorję medalem zasługi za to, iż będąc ranionym przez kule nieprzyjacielskie w nogę i w rękę, nieustraszenie przystąpił do ostatniej bitwy z afrykami. Obecnie wszędzie Findlatera pełno: na deskach koncertowych kawiarni na malowidłach „Royal Academy“, na „illustrated papers“, na afiszach i t. d. Po wyjściu z wojska, kobziarz występuje na scenach kawiarnianych, biorąc za występ, co się da, od 1 do 10 funtów sterlingów. Generał Wol- seley, jako szef armii, chciał zakazać tego roz- daju występów, ale zaprotestowała przeciwko temu publiczność, która na mityngu, zwołanym w Londynie, orzekła, iż nikt nie ma prawa za- bronieć zasłużonemu człowiekowi do robienia ma- jątku przez eksploataowanie swoich zasług.

Notatki literacko-artystyczne.

Nr. 25 „Życia“, tygodnika ilustr. lit., art. i społecznego wyszedł z druku i zawiera: Piotr Chmielowski: „Mickiewicz i mło- dość. *Quasi modo*: „Młoda Polska VI.“. Prof. M. Dziechowski: „Mickiewicz i Pałacy“. J. Sam: „Pożegnanie“ (poetya). Zygmunt Wasilewski: „Oton w poezji i w życiu“. Zdzisław Dębicki: „Nad morzem“ (poetya). Rudolf Starzewski: „Secesy II.“. Antoni Potocki: „Dzia- dy“ na scenie. Nadrój: „Marysia“ (opow.). Woj- ciech Szukiewicz: „Artyści polscy w Ameryce“. Jerzy Żuławski: „Ananke“ (poetya). A. P.: „Teatr lwowski w Krakowie“. „Kronika“. „Ko- respondencya redakcyi“. Ilustracje: Z salonu „Sztuka“: W. Szymanowski „Medalion Adama Mickiewicza“, Józef Pankiewicz: „Barbarka“, Józef Chełmoński: „Dymy“.

STADNINY POLSKIE.

II.

(Stado i stajnia wyścigowa hr. Jana Tarnow- skiego w Chorzelowie.)

(Ciąg dalszy).

Z tychże wstawiła się przedewszyst- kiem „Doniczego“ urodzona w roku 1891 po ogierze „Alboin“ kasztan. klacz „Pana- ma“ a 1898 gniad. kl. „Pogoda“ po „Bi- ro“. Powodzenia „Panamy“ znane są całe- mu światu sportowemu, że jednak „Pogoda“ nie zdobyła tylu nagród, to przypisać nale- ży chorobie, która w naturalny, lub może nawet nienaturalny sposób nawiedziła cho- rzelową stajnię i przyniosła masę szkód materialnych i zmartwień moralnych nasze- mu nierównanemu i najzasłużonemu ho- dowcy koni pełnej krwi.

Zanim podam wykazy nagród wygra- nych przez te znakomite konie postaram się zastanowić nad tem, w jaki sposób hr. Tar- nowski z materiału bądź co bądź nie pier- wszorzędnego i nie przepłakanego na wagę złota, umiał wychować konie pierwszej klas- sy. Teorya oceniania rodowodów koni pełnej krwi, za pomocą systemu liczbowego Mr. Brace Lowe nie była jeszcze światu znana.... Zrestą, czy ona jest nieomylną, przekonamy się w niedalekiej przyszłości; co do mnie to bardzo wątpię, czy nie czeka nas na niej najprzekręstszy zawód. Proponuję nie mogę

w to uwierzyć, ażeby kwestya tak zawiła i tak nieobliczalna, jak hodowla, mogła być sprowadzona do najprościejszego dodawania. Systemu pokrewieństw w liniach męskich w trzecim i czwartym stopniu, propagowanego przez genialnego prawie hr. Lehndorfa, także się nie trzymało w Chorzelowie, a jeżeli, który z koni chorzelowskich został w ten sposób splodzony, to był po prostu przypadek.

W ogólności jednak hr. Jan Tarnowski dobierając ogiery do swych klaczy kierował się przede wszystkim wrodzonym instynktem znakomitego hodowcy i prawie nigdy się nie mylił. Drwi on wprost, ze wszystkich recept, służących do „wypośredkowania” bieguna pierwszej klasy i twierdzi całkiem słusznie, że w hodowli trzeba coś zostawić i Panu Bogu i przypadkowi. Zle na tem nie wychodził. Żałuję bardzo, że nie mając pod ręką tablic genealogicznych systemu liczbowego p. Brace Lowe, nie jestem w stanie skonstatować, czy najznakomitsze konie chorzelowskie nie zostały bezwiednie splodzone wedle tego systemu. Lecz gdyby nawet tak było, to stanowiłoby dowód, że hodowca obdarzony twórczą intuicją, hodowca „z Bożej łaski” potrafi instynktem twórczym odgadnąć i przeczuć te tajemnice przyrody, które udało się innemu hodowcy, obdarzonemu bardziej krytycznym duchem ująć w system, oparty na liczbach i rachunku „prawdopodobieństwa”. Wyraźnie tu podkreślam wyraz „prawdopodobieństwa”, bo nigdy w to nie wierzę, żeby ten system był zupełnie pewny i zawsze będę twierdził z hr. Lehndorfem, że w hodowli dwa a dwa nie jest cztery, lecz może być albo pięć, albo trzy.... Czekajmy a *vederemo*.

Pierwsza córka „Laurel Crown” klacz kasztanowata po „Prinec Charlie” — nazwana typowo „Zobaczmy”, ukazała się na arenie we Lwowie w 1885 r. i wygrała nagrodę cesarską III. klasy 1.035 zł. Nie zapowiadała ona nic nadzwyczajnego.

Rok 1886 w kronice stajni chorzelowskiej był wyjątkowym, nie zapisał się on żadną wygraną.

W roku 1887 wygrywają znowu halbluty:

1. „Piperkowska II.” po „Blankenese” od „Pani Piperkowskiej” lwowską nagrodę Towarzystwa 700 zł.

2. „Zagłoba” po „Talizman” od „Niczego” lwowski bieg sprzedaży ogierów 300 zł.

I córka „Talizmana” i „Laurel Crown” „Bez końca” bieg pocieszenia 200 zł.

Jużto przysnąć należy, że niemiecki folblut „Talizman” (po „Le Sarrasin” od „La fortune”, po „Pitz Gladiator”) nie zapisał się w hodowli galicyjskiej żadnym potomkiem, któryby wyszedł po za linię średniej mieroty. Sprowadził go był do Dzikowa JE. hr. Jan Tarnowski i całą jego zasługą było, że splodził w Dzikowie kilkanaście nie złych klaczy półkrewi, które swoją drogą dlatego były nie złe, że ich matki były po niezrównanym „Carolusie”, a babki po „Splendorze” i innych oryentalnych ogierach stada książąt Sanguszków.

Rok 1888 zapisany wyłącznie zwycięstwami wnuczki, nieocenionej „Łyski”, „Piperkowskiej II.” — Ta córka cieniowego i niepokąźnego „Blankenesea” wygrała w tym roku we Lwowie:

1. Nagrodę Towarzystwa 475 zł.
2. Nagrodę cesarską 1.000 zł.
3. Zwykłą nagrodę Towarzystwa 700 zł. w. a.

W roku 1889 nagrody zdobyte przez konie chorzelowskie dzielą się po równej prawie części pomiędzy halbluty i folbluty. I tak: halbluty: „Ostatni” po Corsar” od „Niczego” zdobywa:

1. Nagrodę Towarzystwa 512 zł.
2. Zwyczajną nagrodę Towarzystwa 700 zł.

Zaś „Piperkowska II.” lwowski Beaten-Handicap 730 zł.

Folbluty biorą:

1. Wyborna córka „Laurel Crown” przez ironię nazwana „Doniczego” nagrodę austr. Jockey-Clubu we Lwowie 1.000 zł. i lwowską nagrodę cesarską II. klasy 2.150 zł.

2. „Niente” po „Corsar” od „Prima Aprilis”, bieg sprzedaży 270 zł.

I znowu następuje chwilowa pauza w tryumfach, aż dopiero w 1892 roku Chorzelow zabłysnął odrodzonym blaskiem, który przypominał świetne czasy „Przedświta”. Oto dokładny spis wygranych w tym roku nagród.

„Tęcza” po „Corsar” od „Odsiecz” ur. 1889 r.

1. Kraków Nagroda Rudawy 1120 zł.
Lwów. Nagroda cesarska 2000 zł.
Lwów. Nagroda jubileuszowa 2900 zł.

Żadno z dzieci „Corsara”, mało udatnego syna starego „Buccanera” nie zdobyło tyle nagród, co ta córka chorzelowskiej „Odsiecz”.

Rok 1893 był znacznie poprawną edycją swego poprzednika. Nagrody zdobyte w

tym roku podaje w spisie wyciągniętym z austr. Renn Calender.

1. „Panama” po „Alboin” od „Doniczego” wygrała:

1. Wiedeń. Nagroda Dinea 3000 zł.
2. Kraków. Nagroda Dyrekcyi 5000 zł.
3. Lwów. Nagroda pamiątkowa hr. Alfreda Potockiego 1000 zł.
4. Lwów. Nagroda Chorostkowska 1000 zł.
5. Wiedeń. Nagroda stada nadwornego w Kladrub 2180 zł.

6. Budapeszt. Nagroda Hatvańska 5000 zł. Sprzedana hr. Trautmansdorff, wygrała jeszcze w tym roku:

7. Budapeszt. Nagrodę nadwornego stada Kladrub 2075 zł.

„Telimena” po „Przedświcie” od „Odsiecz”.

1. Kraków. Nagroda prezydenta 1700 zł.
„Jutrzenka” po „Przedświcie” od „Laurel Crown.”

1. Lwów. Handicap 770 zł.

Rok następny 1894 nie był gorszy od swego poprzednika. Jeżeli on przyniósł mniej pieniędzy to za to więcej koni wygrało i można go uważać za rok w którym stajnia chorzelowska doszła do najwyższego stopnia normalnego rozwoju, nie było prawie w niej konia lichego, któryby nie wygrał. Był to rok Wystawy lwowskiej i wszyscy jeszcze mamy w świeżej pamięci tryumfy stajni chorzelowskiej. Nie chcąc nadmiernie się rozciągać i opisywać każdy bieg z osobna znowu posłużę się wyciągiem z Renn-Calender, według którego nagrody wygrane przez konie chorzelowskie są następujące:

„Kropidło”, og. gn. po „Przedświcie” albo „Blankenese” od „Laurel-Crown.”

1. Lwów. Nagroda austr. Jockey-Clubu 1780 koron.

2. Kraków. Nagroda Rudawy 1880 kor.

„Telimena” po „Przedświcie” od „Odsiecz”:

1. Lwów. Nagroda rządu II. klasy 3500 kor.

2. Lwów. Nagroda „Przedświta” 1480 koron.

Kraków. Nagroda Wandy 1480 kor.

„Szlachcianka” po „Blankenese” od „Odsiecz”.

1. Lwów. Nagroda Rządowa I. klasy 6275 kor.

2. Kraków. Nagroda Prezydenta 3400 koron.

„Smok” po „Blankenese” od „Something New”.

1. Lwów. Bieg sprzedaży ogierów 4900 koron.

2. Lwów. Nagroda Ministerstwa rolnictwa 2000 kor.

„Wiosna” kl. kasz. po „Biro” od „Odsiecz”.

1. Lwów. Nagroda Chorostkowska 1940 koron.

2. Lwów. Nagroda pamiątkowa hr. A. Potockiego 2940 kor.

Oprócz tego sprzedane konie chorzelowskie wygrały:

„Panama” pod kolorami hr. Trautmansdorffa trzy pierwsze nagrody pięć drugich łącznie na kwotę 32.680 zł.

I „Piperkowska II.” jako własność porucznika Szygowskiego 940 kor.

(Ciąg dalszy nastąpi).

K. Sołtan-Abgarowicz.

Z Izby sądowej.

(Rozprawa apelacyjna).

Pod przewodnictwem JE. Prezydenta wyższego sądu krajowego dr. Aleksandra Mniszek Tchorznickiego odbyła się onegdaj w pałacu sprawiedliwości przed trybunałem apelacyjnym usna rozprawa apelacyjna według nowej procedury. Rozprawie przysłuchiwali się JE. Pan Namiestnik Leon hr. Piniński i JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni.

W rozprawie szło o spór między p. Traunerem, zastąpionym przez adw. dr. Czajkowskiego z Brzeżan, a Wydziałem Rady powiatowej w Brzeżanach, bronionym przez adw. dr. Michalewskiego. Wydziałowi powiatowemu chodziło o zniesienie wyroku sądu w Brzeżanach, który zasądził wydział na zapłacenie 1200 zł. z kosztami p. Traunerowi. A kwestya owej zapłaty polegała na następującym przebiegu faktów. Wydział budując drogę dojazdową, oddał to przedsiębiorstwo imieniu funduszu drogowego pp.: Porębskiemu, Mazurowi i Makowi. Do dwóch pierwszych miał pretensję wekslową p. Trauner z Podhajec, a egzekwując ją, uzyskał sądowy nakaz, by Wydział wynagrodzenia, jakiego za budowę przypadło pp. Porębskiemu i Mazurowi nie wypłacił im, lecz do wysokości egzekwowanej pretensji 1200 zł. wierzycielowi p. Traunerowi.

Wydział tego nakazu sądowego nie wypełnił — zaskaniając się tem, że z przedsiębiorcami w toku trwania budowy, kontrakt został zerwany, Wydział buduje drogę nadal we własnym zarządzie, a egzekucya na należyłość

dłużników mogłaby mieć skutek tylko wówczas, gdyby po obrachunku (który jeszcze nie nastąpił) okazała się jakaś nadwyżka na korzyść przedsiębiorców — co naturalnie w obec zerwania kontraktu jest wątpliwe.

P. Trauner zaskarżył wydział przed sądem brzeżańskim o zapłatę 1200 zł. i uzyskał wyrok, którym zasądzono Wydział powiatowy, na zapłatę tej sumy, a to na tej podstawie, że już po otrzymaniu egzekucyjnego nakazu wypłacił wydział tym dwóm przedsiębiorcom różne większe sumy — a dla wierzyciela ich p. Traunera nie nie zatrzymał.

Wydział zasądzony wniosł odwołanie.

Obronca zasądzonych Wydziału dr. Michalewski domagał się zmiany wyroku, odsądzenia od skargi p. Traunera, stojąc na tem stanowisku, że wydział prowadził budowę drogi tylko imieniem funduszu drogowego — a ten nakazu sądowego nie otrzymał, i że przedsiębiorcy nie dostawali żadnych wynagrodzeń, tylko zaliczki na budowy, które egzekucyi nie mogły podlegać, nie będąc mieniem dłużników. Dr. Czajkowski trwał przy motywach 1-szej instancyi.

Po wywodach stron trybunał ogłosił uchwałę, znoszącą w całości nietykły wyrok, ale i cały proces jako nieważny, a w motywach orzekł, iż wydział powiatowy jest tylko wykonawcą władzą, ale nie osobą prawną, mogącą być zaskarżoną. W tym wypadku winien był być skazanym tylko fundusz drogowy — a skoro to się nie stało, zasza przewidziana w procedurze nieważność — a że ją spowodował skarżący (p. Trauner), przeto zasądził go trybunał na zapłacenie Wydziałowi kosztów całego procesu.

(Katastrofa kolejowa).

W procesie kołomyjskim z powodu katastrofy kolejowej pod Turką, występują jako zastępcy stron poszkodowanych: dr. Wachtel, dr. Selzer, dr. Horn z Czerniowiec i dr. Somary z Wiednia. Rozprawę spisują dosłownie, sprawozdani ze Lwowa, na żądanie dyrekcyi kolejowej, stenografowie. Są też obecni sprawozdawcy pism polskich i niemieckich i zastępca dyrekcyi kolejowej p. Sienkiewicz.

Pierwszy dzień rozprawy wypełniło przesłuchiwanie oskarżonych.

Pierwszy oskarżony, urzędnik ruchu p. Kazimierz Jan Weliński jest obecnie naczelnikiem stacji w Płuhowie, rzym. kat. rel., żonaty, lat 33. Akt oskarżenia zarzuca mu, że przez lekkomyślne zaniedbanie regulaminem służby przepisanych obowiązków, spowodował pośrednio katastrofę. — Oskarżony nie poczuwa się do winy. Obronę swoją opiera na twierdzeniu, że w krytycznym dniu, nie było w okolicy ani orkanu, ani oberwania chmury, w których to wypadkach ma urzędnik ruchu prawo i obowiązek wstrzymać odejście pociągu. Okoliczność, że pociąg ciężarowy, który na godzinę przed katastrofą przejechał przez most na Kosaczówce, spóźnił się o trzy godziny, co mogło oskarżonego naprowadzić na to, że nie czas do wypuszczenia pociągu — tłumaczy zwłoką w manipulacji. Twierdzeniu, jakoby konduktor i maszynista zatopionego pociągu zwracali jego uwagę na możliwość wypadku w czasie tak strasznej burzy, stanowczo zaprzecza.

Drugiemu obwinionemu Majerowi Wernerowi zarzuca akt oskarżenia, że przez zaniedbanie obowiązkowej rewizji trasy, i przez wyznaczenie nieukwalifikowanego zastępcy budnika, również oskarżonego Nicefora Babijowa, nie zapobiegł katastrofie, co przy ścisłej rewizji trasy i wyznaczeniu fachowo uzdolnionego zastępcy budnika, uczynić był w stanie i w obowiązku.

Majer Werner, lat 49 liczący, banmistrz kolejowy w Worochcie, żonaty, izraelita, nie poczuwa się do winy. W feralnym dniu powrócił wieczorem po ośmiodniowej służbie do domu, z zamiarem wyruszenia pociągiem, który właśnie spotkał wypadek, ale znużony tygodniową pracą, usnął na godzinę przed odejściem pociągu i mimo kilkakrotnego budzenia go przez żonę i córkę, nie był w stanie otrząsnąć się z senności, tak, że pociągiem tym, ku wielkiej swojej później radości nie wyjechał. Co do lekkomyślnego przeznaczenia niefachowego człowieka, do zastępowania budnika, którego pieczy powierzony był mostek nad Kosaczówką, tłumaczy się Werner, że Babijow jest bardzo zdolny, jest „vorarbeiterem”, od szesnastu lat służy jako kolejowy robotnik i był już ze dwadzieścia razy do podobnego zastępstwa używany. Nie ma wprawdzie świadectwa urzędowego, że jest ukwalifikowany, nie umie nawet czytać, ale posiadał wielką praktykę.

Trzeci oskarżony Nicefor Babijow, typ chłopca ruskiego, liczy lat 33, jest ojcem rodziny. Zeznaje po rusku. Czytać i pisać nie umie, nauczył się jednak poznawać cztery numery, które się manipulował na swych tabliczkach awizowych.

Ponieważ było podejrzenie, że wiadomości jego pod tym względem, jakoteż w kierunku znajomości sygnałów rozmaitych nie są wystarczające, przeto na poczekaniu złożył Babijow przed trybunałem egzamin, udowadniając, że wiadomości te sobie przyswoił.

Oskarżony ten popadł w sprzeczność z zeznaniami, złożonemi przed komisją śledczą kolejową, przed którą zeznał, że przed nadejściem pociągu nr. 314 kontrolował przestrzeń swoją

po raz czwarty z rzędu i przy tej sposobności zawiesił na palu granicznym tabliczkę kontrolną z numerem 4. Babijow sam twierdził, że potrzebował na odbicie drogi tam i napowrót 20 minut czasu, obecnie zaś zeznaje, że wymagało to pół godziny czasu, zeznała zaś żona budnika Marcinkowskiego, którego z kolei Babijow zastępował, że zdziwiła się, widząc go tak prędko z przestrzeni powracającego, wobec czego wysnuwa się podejrzenie, że Babijow wcale czwarty raz toru swojego nie obszedł. Babijow twierdzi jednak, że uczynił to tuż przed nadejściem pociągu, zawiesił tabliczkę z nr. 4 na palu granicznym, przekonał się nawet, że nie grozi mostowi niebezpieczeństwo, woda bowiem wysoko jeszcze nie stała, poczem wśród bicia piorunów, łoskotu grzmotów i ulewę szalejącej, do budki powrócił. Żona i córki budnika nie spały i modliły się przerażone. W chwilę potem przeleciał po przed budką pociąg nr. 314, a niedługo potem dowiedziano się o nieszczęśliu, jakie spotkało ów pociąg, albowiem jeden z uratowanych, pokrwawiony i przemoczoany do nitki, przypędził do budki, żądając ratunku.

Na stwierdzenie prawdomowności Babijowa wysłany zostanie na przestrzeń kwestyonowaną sędzia śledczy, który ją obejdzie tam i napowrót, dla przekonania się, ile czasu potrzeba na przebycie tej drogi w warunkach normalnych.

Odczytaniem opinii rzeczoznawców kołomyjskich o przyczynach katastrofy, o budowie i wytrzymałości mostu piadyskiego, zakończono pierwszy dzień rozprawy.

Wczoraj, w drugim dniu rozprawy, uchwalili trybunał na wniosek prokuratora wezwać świadków, mających zeznać, że część podróży zaniechała jazdy dla groźnej sytuacji. Zostanie też wezwanych kilku innych świadków na okoliczność, że Weliński miał zamiar pociągu nie puścić.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Izba handlowa i przemysłowa lwowska zawiadamia interesowanych, którzy w swoim czasie zgłosili marki ochronne w państwie niemieckim, iż według §. 24 niemieckiej ustawy o ochronie marek z 12 maja 1894 dla znaków towarowych, wpisanych w rejestrach sądowych w Niemczech, upływa z 1 października 1898 termin, do którego znaki te z wymienionym tamże skutkiem mogą być zgłoszone do wykazów cesarskiego urzędu patentowego w Berlinie. Zaniedbanie wczesnego zgłoszenia powoduje między innymi także utratę czasowego prawa pierwszeństwa, wynikającego ze zgłoszeń sądowych, tudzież uwolnienia od należytości.

W obec tego wszyscy interesowani, o ile dotychczas jeszcze tego nie uczynili, winni jak najrychlej swe w sądzie handlowym w Lipsku wpisane marki zgłosić w cesarskim urzędzie patentowym w Berlinie, celem wpisania do wykazów i to dość wcześnie przed 1 października 1898 (z którym to dniem głośno przyznana markom ochrona), ażeby się uchronić od szkodliwych następstw, jakiego mogły wynikać z braku ochrony prawnej w czasie między 1 października 1898 i dniem późniejszego wpisania do wykazów urzędu patentowego.

Inwestycje kolejowe. Pożyczka 20 milionowa, którą Rząd na podstawie §. 14 ma zaciągnąć, użytą zostanie w znacznej części na inwestycje w zarządzie kolei państwowych. Dwa miliony prelimitowane są na rozmaite roboty, mające na celu podniesienie bezpieczeństwa ruchu, zaś na uzupełnienie taboru wozowego przeznaczono około 3 miliony. Nadto z tej kwoty prowadzona będzie dalej budowa, uchwalonych przez parlament, linii kolejowych w Galicyi.

Statystyka strejków robotniczych w Austrii. Według sprawozdania, ogłoszonego przez statystyczny departament c. k. Ministerstwa handlu w r. 1896 zdarzyło się w Przedlitawii ogółem 294 wypadków strejków w 1.403 przedsiębiorstwach przemysłowych, które razem zatrudniały 57.039 robotników. Łączna cyfra robotników strejkujących wynosiła 36.114. Z tych powróciło do pracy 32.597, oddalono 2.142, a 1.295 dobrowolnie opuściło warstaty. W miejsce wydalonych przyjęto nowych robotników 1.389. Z krajów przedlitawskich największą cyfrę zmów robotniczych wykazuje Austria dolna, a w niej Wiedeń. W 113 strejkach dolno-austriackich wzięło udział 12.162, w 87 wiedeńskich 8.643 robotników. Czechy miały 93 strejki, Morawa 29, Galicya 19, Tyrol i Vorarlberg 11, Szląsk 9, Styrya 7, Pobrżeże 6, Kraina i Dalmacya po 2, Karintya 1. Na Bukowinie i w Salzburgu nie zaszędz w r. 1896 ani jeden wypadek bezrobocia. W porównaniu z rokiem poprzednim liczba zmów w całym Państwie wzrosła zna-

cznie, w r. 1895 bowiem ogółem było strejków 205 w 869 zakładach przemysłowych z łączną cyfrą robotników, w znowie udział biorących, 28.026. Natomiast wyniki zaniechania pracy były dla robotników nieco mniej korzystne niż w r. 1895. W 64 wypadkach (21 77 pr.) strejkujący uzyskali to, czego żądali, w 123 (41-84 pr.) doznali zupełnej porażki, w 107 wreszcie (36-39 pr.) częściowe powodzenie było po ich stronie. Z ogólnej liczby strejków, 206 miało cechę zaprzestania robót było najczęściej — jak zwykle (w 137 wypadkach) niezadowolenie z płacy, w 66 wypadkach także długość czasu pracy, w 39 rzekomo niesłuszne wydalenie robotników. Na 36.114 strejkujących przypadło 27.854 mężczyzn i 8.260 kobiet. Przemysł stracił w r. 1896 z powodu strejków około 600.000 dni roboczych, robotnicy zaś sumę 700.000 zł. zarobku.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12-52 1/2 do 13-57 1/2, loco Ołomuniec 11-75 do 11-85, loco Berno-Wiedeń 11-85 do 11-95, na listopad loco Aussig 12-47 do 12-52, cukier w kostkach primi 37-37 1/2 do 37-50, secunda 37-12 1/2 do 37-25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19-40 do 19-60. Nafta kaukaska transito Tryest 4-75 do 5—, galicyjska przeźroczysta 16-50 do 16-75.

Targ zbożowy.

Lwów, 6go lipca. Pszenica 10-75 do 11-25, żyto 9— do 9-50, owies 8-20 do 8-50, jęczmień 7-50 do 8—, pastewny 7— do 7-25, groch got. 8-50 do 9-75, wyka 6-30 do 6-75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 7-25 do 7-50, hreczka 8-75 do 9-25, konieczna czerwona galicyjska — do —, biała — do —, tymotka — do —, szwedzka — do —, kukurduza stara 5-70 do 5-80, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo 60— do 65—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17-25 do 17-75, na termin 14-25 do 17—, warranty — do —.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania przybyła przedwczoraj z Córką Najd. Arceksiężniczką Elżbietą z Laksenbura do Wiednia.

Wedle *Fremdenblattu* rokowania finansowe w sprawie pokrycia państwowego zapotrzebowania inwestycyjnego rozpoczną się w połowie b. m.

Cesarz Wilhelm udał się przedwczoraj na pokładzie jachtu „Hohenzollern“, w podróż do Norwegii.

Zapewniają, że w podróży do Jerozolimy, zapowiedzianej na ostatnie dni października, towarzyszyć będą szefowie wydziałów dla spraw duchownych wszystkich państw związkowych.

Arceybiskupem fryburskim ma być mianowany biskup połowy dr. Assmann z Berlina.

Podług wiadomości z Friedrichsruhe, stan zdrowia ks. Bismarcka polepszył się, ale o jakiegokolwiek podróży nie może być mowy. — W rozmowie o sprawach politycznych książę wyraził radość z powodu, że Niemcy tak ściśle zachowują neutralność w wojnie hiszpańsko-amerykańskiej.

Z ogłoszonego wykazu dowiadujemy się, że wśród 56 posłów socjalistycznych, wybranych dopiero co do parlamentu niemieckiego, jest 36 rzemieślników, 5 kupców, 4 adwokatów, 7 literatów, 1 chemik, 1 aptekarz, 2 nauczycieli i 1 pozasłużbowy oficer (Volmar). W stronnictwie socjalistycznym zasiadać też będzie siedmiu żydów.

W obec doniesienia dzienników włoskich, jakoby w jesieni b. r. car Mikołaj II. i carowa zamierzali złożyć wizytę dworowi włoskiemu, zapewnia korespondent rzymski *Pol. Corr.*, iż w kołach decydujących nie zgoda nie wiedzą o podobnym zamiarze monarchy rosyjskiego.

Z Petersburga donoszą do dzienników berlińskich o wielkim strejku i rozruchach robotników zajętych w fabryce żelaza w Brjan-sku. Strejkują 4.500 ludzi. Dwie kompanie wojska robotnicy z fabryki wyparli, poczem wysłano robotnicę z fabryki zniszczyli podobno wszystkie maszyny i całą fabrykę. Również miały wybuchnąć rozruchy robotni-

ków w Jekaterynosławiu. Ogółem strejkuje 22 tysiące robotników.

Ukazem carskim, jak już donosiliśmy, Port Artur został zaliczony do kategorii rosyjskich portów wojennych drugiej klasy. — Jest on bezustannie dalej uzbrajany, a dwa nowe pancerniki mają niebawem powiększyć jego załogę. Jednocześnie ogłasza ukaz carski ważne prawo, mocą którego ogólny kodeks rosyjski obowiązywać odtąd będzie środkowo-azyatyckie także dzielnice z tą różnicą, że chwilowo nie będą jeszcze wprowadzone sądy przysięgłych, a sędziów pokojowych mianować będzie minister sprawiedliwości. Opinia publiczna w Rosyi upatrjuje w tym kroku wielki postęp wpływu i kultury rosyjskiej w Azji. Oprócz tego ogłosił *Prawit. Wiestnik* prawa co do wywłaszczenia gruntów pod kolej transbajkalską i kolej z Ussuri, mające być połączone z wschodnią koleją chińską. Wszelkie maszyny zagraniczne, potrzebne do rozwoju przemysłu w Uralii i Syberii otrzymują wstęp wolny od cła.

W kopalniach żelaza w Syberii wschodniej w gub. irkuckiej otwarto w tych dniach pierwszą walcownię szyn pod koleje żelazne. Według *Nowosti* ukończono już studia przedwstępne nad terenem, na którym mają być zbudowane koleje Newinnomyskaja-Ssuehum i Aleksandropol-Erywan.

W ciągu przyszłego tygodnia ma być zwołane kreneńskie Zgromadzenie narodowe. Słychać, że przyjmie ono do zatwierdzającej wiadomości notyfikację o zaprowadzenie prowizorycznej organizacji zarządu, która odnosi się tylko do wnętrza wyspy, albowiem w miastach ma być zatrzymana dotychczasowa forma administracji, natomiast domagać się będzie wycofania wojsk tureckich z całej wyspy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 6 lipca. (Telefonem). Dzisiaj przedpołudniem otwarto w Muzeum techniczno-przemysłowem wystawę plakatów artystycznych, a to w obecności prezydenta miasta Friedleina, grona członków Rady miejskiej i licznej publiczności. Wystawa obejmuje około 250 artystycznie wykonanych plakatów francuskich, angielskich, włoskich, szwajcarskich, belgijskich, austro-węgierskich, a między tymi ostatnimi także polskich. Wystawa potrwa dni kilka.

Komisja gazowa zamianowała p. Andrzeja Olesę buchalterem a pp. Stanisława Zarzyckiego i Stanisława Gorskiego z Bochni inkasentami zakładu.

Wiedeń, 6 lipca. Wiener Ztg. donosi, iż zarząd kolei państwowych przeprowadził ważne polepszenie pod względem zaopatrzenia personalu, a to przez ustalenie minimalnych pensyj emerytalnych i minimalnych prowizyj dla urzędników, podurzędników, służących, strażników i robotników, względnie dla ich wdów, dalej przez zaprowadzenie funduszów na wychowanie dzieci i wypłatę kwartalnego na wypadek śmierci. Ministerstwo kolei żelaznych zamierza wezwać prywatne koleje, aby takie samo polepszenie zastosowały do swoich personalów.

Liberzec, 6 lipca. (Telef.) Wczoraj zakończyły się obrady ankiety, zwołanej w sprawie przemysłu szklanego. Ankieta stwierdziła, że ceny szkła ostatnimi czasy znacznie obniżyły się, z powodu konkurencji Chin i Egiptu, niemniej z powodu zarazy wybuchłej w Indjach Mimoto uchwalono podnieść robotnikom płace o 20 pr.

Salzburg, 6 lipca. (Dep. prywat. telefonem). Burmistrz Zeller zrezygnował z powodu napadu dzienników radykalnych.

Zadar, 6 lipca. W Sinj onegdaj o godzinie 9 m. 55 rano dało się uczuć silne, trwające trzy sekundy trzęsienie ziemi; o godzinie 2 popołudniu było lekkie wstrząśnienie. Noc przeszła spokojnie. Wczoraj o godzinie 4 wczesnym rankiem znów zdarzyły się dwa lekkie wstrząśnienia. W Trilj po godzinie 2-giej rano dwa razy były silne wstrząśnienia, a o godzinie 11 rano lekkie. We Vrpolje po pierwszym wstrząśnieniu wyschły studnie. Najj. Pan ofiarował na dotkniętych klęską trzęsienia ziemi 4000 zł.

Berlin, 6 lipca. Niektóre tutejsze dzienniki doniosły, że przewodniczący Stowarzyszenia polskich lekarzy w Poznaniu, ze względu na rozporządzenie prezydenta regencji co do wyłączenia z zapowiedzianego na pierwsze dni sierpnia zjazdu lekarzy cudzoziemców, postanowił odbyć zjazd nie w Poznaniu, ale w Krakowie. *Biuro Wolfa* otrzymuje z kompetentnego, jak twierdzi, źródła zapewnienie, że wiadomość ta jest całkowi-

cie zmyśloną. Dotychczas w sprawie tej ani nie było narady, ani też nie powzięto ostatecznej uchwały.

Berlin, 6 lipca. (Telefonem.) Subskrypcja na 4 pr. wolne od podatku obligacje kolei Moskwa-Rybińsk, została zamknięta, z powodu natychmiastowego, prawie nadmierne-go pokrycia.

Petersburg, 6 lipca. (Telefonem). Admirał eskadry na Oceanie Spokojnym, Stark, mianowany komendantem Portu Artur. Parowiec floty ochotniczej odpłynął wczoraj do Port Artur. Wywozi on 90.000 pudów szyn dla kolei w Mandżurii. Na pokładzie znajduje się 1200 żołnierzy.

Paryż, 6 lipca. Pani Dreyfus doręczyła ministrowi sprawiedliwości skargę, żądającą unieważnienia wyroku, którym jej mąż został skazany za zdradę kraju. Jako motyw żądania, skarga podaje tę okoliczność, iż sądowi wojennemu, który wydał wyrok, były przedłożone bez wiedzy oskarżonego i jego obrońców, tajne dokumenta.

Euxinograd, 6 lipca. Księstwo bułgarscy odjechali do Rumunii, aby tam w zamku Sinaia złożyć wizytę królestwu rumuńskiemu. Zabawią tam trzy dni.

Montevideo, 6 lipca. Podczas poniedziałkowego rokосу zginęło 50 osób, a przeszło 150 odniosło rany. Ruch rewolucyjny już stłumiony i porządek przywrócony.

Londyn, 6 lipca. (Telefonem). Korneliusz Hertz, głoszący z procesu panamskiego, umarł.

Wojna.

Wiedeń, 6 lipca. Do Biura korespondencyjnego donoszą z Kingston (na wyspie Jamaika, poniżej Kuby) pod dniem 5 b. m.: Naoczny świadek wypadków, jakie zaszły od 3 b. m. podaje z pokładu austro-węgierskiego krążownika „Marya Teresa“ następujące szczegóły: Wczoraj zrana okręt nasz z odległości 20 mil na wschód od San Jago przybił do brzegów Kuby na zachód od portu. Załoga okrętu była świadkiem bitwy morskiej. Bitwa rozegrała się na wodach zachodnich od San Jago. Ogień dział okrętowych grał na przestrzeni 1500 jardów. Flota hiszpańska, pomimo że się trzymała bardzo dobrze, została w półtorej godziny zniszczona.

Komendant okrętu, kapitan liniowy Ripper układał się wczoraj rano z admirałem Sampsonem, który okazał wszelką uprzejmość i wysłał cztery łodzie do San Jago, które zabrały poddanych państw neutralnych, między którymi był jeden poddany austriacki, dalej konsulowie Włoch, Rzeczypospolitej Domingo, Paragway z rodzinami, i jeden rosyjski fukeyonaryusz konsularny. Agenci konsularni Anstro-Węgier, Niemiec i Anglii, pozostali w San Jago. Angielscy i szwedzcy poddani zostali przewiezieni okrętami angielskimi „Pallas“ i „Albert“. Krążownik „Marya Teresa“ przybił do Kingston z 77 osobami, które uszły z San Jago.

Londyn, 6 lipca. O walce morskiej, stoczonej na Zachód od San Jago de Kuba, dnia 3 lipca w niedzielę, donoszą: Eskadra amerykańska prawie nieuszkodzona. Admirał hiszpański Cervera usiłował umknąć na innym okręcie, w chwili, gdy jego statek stał już w płomieniach. Sampson ścigał Hiszpanów przez 2 godziny. Gdy okręty hiszpańskie stanęły w płomieniach i buchały z nich wielkie chmury dymu i ognia, Hiszpanie skierowali swe statki na nadbrzeżne skały i w ten sposób dokonali dzieła zniszczenia. Załogi okrętów uratowały się w ten sposób, że przejechały na brzeg na statkach, które wysłali Amerykanie. Tam Hiszpanie poddali się. Cervera wzięty został na pokład amerykańskiego okrętu „Gloucester“. Dowódca okrętu winał Cerverze po bohatersku stoczonej walce morskiej.

Londyn, 6 lipca. Donoszą tutaj z pod San Jago, iż hiszpańskie torpedowce „Pluton“ i „Furor“ nie zostały zniszczone przez Sampsona, ale zatopione przez własnych komendantów.

Londyn, 6 lipca. Okręty wojenne obcych państw opuściły onegdaj zatokę Manilli, w przewidywaniu bombardowania miasta. W zatoce Manilli pozostały tylko 2 statki niemieckie, 2 francuskie i 4 angielskie.

Londyn, 6 lipca. (Telefonem). *Biuro Reutersa* donosi z San Jago: Liczba zabitych i ranionych wynosi 1700; 150 żołnierzy poległo na placu. Straty Amerykanów bardzo dotkliwe, gdyż stracili wielu oficerów.

Madryt, 6 lipca. *Agencja Fabra* donosi, że dotychczas niema żadnej urzędowej depeszy o zniszczeniu eskadry hiszpańskiej. Oczekują tu z trwogą wiadomości o bombardowaniu San Jago de Kuba, gdyż walka będzie prawdopodobnie niesłychanie zacięta.

Madryt, 6 lipca. Konsul hiszpański telegrafuje z polecenia gen. Augustiego, że po-

łożenie rzeczy w Manilli nie uległo zmianie. Rodzina Augustiego zdołała uciec z Macabele i szczęśliwie przybyła do Manilli.

Agencja Fabra potwierdza wiadomość o klęsce Cervery i o wzięciu Cervery do niewoli amerykańskiej.

Madryt, 6 lipca. Oficjalna depesza z San Jago de Kuba donosi: Rozbitki przybyli do miasta potwierdzają wiadomość o zniszczeniu floty hiszpańskiej Cervery. Przedstawiciele dyplomatyczni państw zagranicznych wyjednali u generała amerykańskiego odroczenie bombardowania miasta do 5 b. m. godziny 10 rano, aby dać czas kobietom i dzieciom do opuszczenia zagrożonej miejscowości.

Madryt, 6 lipca. Rada ministeryalna uchwaliła nie wchodzić w żadne rokowania pokojowe i prowadzić wojnę dopóty, dopóki na Kubie znajdować się będzie jeden żołnierz hiszpański.

Madryt, 6 lipca. Oficjalnie donoszą z Hawanny: Okręty amerykańskie rozpoczęły na nowo ostrzeliwać Tunas, którego baterie dzielnie odpowiadają. Dano z okrętów przeszło sto strzałów. Po stronie hiszpańskiej jest pięciu rannych; kilka domów zburzonych.

Waszyngton, 6 lipca. Urząd marynarki otrzymał depeszę od wiceadmirala Watsona, w której podano następujące szczegóły o ostatniej walce Amerykanów z eskadrą Cervery: Trzystu sześćdziesięciu Hiszpanów utraciło życie, 160 odniosło rany, 1600 wzięto do niewoli.

Nadeszła tu, nie sprawdzona dotąd pogłoska, iż miasto San Jago poddało się.

Waszyngton, 6 lipca. Prezydent Mac Kinley telegrafował do generała Shaftera, ażeby się porozumiał z admirałem Sampsonem co do tego, czy możliwym jest wypłynięcie floty amerykańskiej do portu San Jago de Kuba, w celu bombardowania miasta.

Shafter potwierdza wiadomość, że generał Pando z oddziałem 6000 ludzi przybył do San Jago.

Nowy Jork, 6 lipca. Podług depeszy z głównej kwatery generała Shaftera, przez cały dzień onegdajszą trwała wymiana strzałów pomiędzy strażami przednimi obu wojsk pod San Jago de Kuba. Generał Chaffee otrzymał lekką ranę w nogę od kuli karabinowej.

Nowy Jork, 6 lipca. Evening Journal donosi, iż admirał Sampson usiłował wczoraj usunąć przez eksplozję miny podmorskie, znajdujące się u wejścia do kanału portowego w San Jago de Kuba. W niektórych wypadkach to się powiodło.

Tylko trzy baterie hiszpańskie są jeszcze czynne; inne są zniszczone i zamilkły.

Nowy Jork, 6 lipca. Na wybrzeżach w pobliżu Hampton (stan New Hampshire) szalała straszna burza. Szkody są ogromne. Huragan zniszczył wiele willek i hoteli nadmorskich. Siedm osób straciło życie, około 100 odniosło uszkodzenia. Na morzu zatonał jacht, przy czym pięć osób utonęło.

Nowy Jork, 6 lipca. (Telefonem). *New York Herald* donosi: Admirał Sampson oświadczył w rozmowie, że pozwał dwa razy admirałowi Cerverze wypłynąć z zatoki San Jago i udać się do Hawanny, ale Cervera nie skorzystał z tego i odpowiedział, że to się nie zgadza z honorem Hispanii.

Nowy Jork, 6 lipca. (Telefonem). Generał Blanco raniony w bitwie pod Los Palmas.

Generał Linares oświadczył, że woli spalić San Jago de Kuba, aniżeli się poddać.

Ismailla, 6 lipca. (Telefonem). Jak donosi *Agencja Havasa* okręt hiszpański Belair wskutek uszkodzeń, jakich doznał w drodze, musiał przerwać podróż.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 6go lipca 1898, godzina 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 163—, Węgierskie akcje kredytowe 394-50, Akcje anglo-austriackie 157-50, Akcje banku Union 296-50, Kredytowe ziemskie 452—, Kredyty 359-50, Akcje kolei południowej 77-50, Losy tureckie 60-50, Akcje kolei państwowej 350-50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 291-50, 4-procentowe galie. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97-95, Akcje tytoniowe 134—, węgierskie obligacje indemnizacyjne 97-80, Akcje kolei Eben-tal 262-50, Akcje banku dla krajów koronnych 227—, 4-procentowa węgierska renta złota 120-70, Akcje banku związkowego 267—, Rubel papierowy 1-26-87. Węgierska renta papierowa 99-10, Rimurania 252 50. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowicki.**

Nadesłane.

Adwokat

679

Dr. Zygmunt Marynowski

przeniósł swoją kancelaryę do domu przy ul. Kraszewskiego 1. 7.

Zawiadamy P. T. Szanownych Odbiorców naszych, że wyłączne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny

kół „Humber“

z fabryk

Beeston Wolverhampton i Coventry oddaliśmy firmie

M. Gustowicz i Sp.

we Lwowie,

ulica Akademicka 1 3.

Humber & Co Ltd.

Beeston Wolverhampton, Coventry England.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca bez potrącenia prowizji lub kosztów

Kantor wymiany

c. k. uprzyw.

23

Galic. akc. Banku hipotecznego.

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym

Przyjeżdżający do Lwowa

dnia 6 lipca 1898.

HOTEL GEORGE.

PP. J. hr. Moszyński z Wiednia, J. hr. Stadnicki z Wielkiej Wsi, A. Grayski z Maderówki, T. Srezyński z Jasła, Z. Hendel i A. Abramowicz z Ksaka, F. Langenhan z Czerniowic.

HOTEL IMPERIAL.

PP. Eksc. ks. Bisk. Solecki z Przemyśla, S. Krzysztowicz, Kornicz, i J. Zubek z Zborowa, J. Rapacz z Szlaska, M. br. Dzieduszycki z Sambora, P. Zielińska z Naroła, M. Jabłońska z Drohobycza.

HOTEL EUROPEJSKI

PP. Dyjakowski i J. O. X. Jabłonowski z Rosy, I. Spirydowicz z Mariampola, H. Hoffman z Strzyska, E. Frank z Mannheimu, T. Oleksy z Tarnowa, S. Glazer z Schodnicy.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Pociąg		Do Lwowa przychodzą:		Pociąg		Ze Lwowa odchodzą:	
posp.	osob.			posp.	osob.		
3:04	3:30	Z Podwoleczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec Podzamecze		4:10		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborec (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Krosna przez Przemyśl; Jasła przez Rzeszów, Wieliczki	
5:10		Z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl, Sambora przez Przemyśl		5:20		Do Ławocznego (Munkaesa, Pesztu) Borysławia	
6:45		Z Iekan (Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna, Kałusza		6:00		Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego	
7:30		Z Zimnej wody od 8 maja do 11 września wyłącznie		6:05		Do Iekan (Gałacu, Jass, Bukaresztu), Podwysokiego, Kozowy, Körösmező, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy	
7:40		Z Janowa		6:15		Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamecze	
7:50		Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamecze		8:35		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów	
7:55		Ze Sokala i Rawy ruskiej		8:50		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów	
8:05		Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Strzyska		9:15		Do Skolego, Hrebenowa od 10/7 do 31/8 wł. Kałusza, Borysławia, Chyrowa	
8:15		Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny		9:25		Do Janowa	
9:05		Z Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wieliczki i Orłowa przez Tarnów od 15/5 do 15/9 włącznie) z Mezö-Laborec (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl		9:35		Do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego	
10:35		Z Iekan, Suczawy		9:53		Do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamecze	
10:45		Z Jarosławia, Lubaczowa		9:55		Do Bełca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa	
1:01		Z Janowa		10:55		Do Iekan, Sopowa, Berhomethu, Radowiec, Suczawy	
1:30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl		12:50		Do Janowa od 1/7 do 15/9 wł. tylko w niedziele i święta	
1:40		Ze Skolego i Strzyska (z Hrebenowa tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) Kałusza, Chyrowa		1:55		Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego	
1:50		Z Iekan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Serethu, Körösmező, Husiatyna, Kałusza		2:08		Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzam.	
2:15		Z Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, na dworzec Podzamecze		2:15		Do Brzechowiec tylko od 8/5 do 11/9 wł. w niedziele i święta	
2:30		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów na dworzec główny		2:40		Do Iekan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmező, Serethu (Jass, Bukaresztu)	
5:00		Z Podwoleczysk (Kijowa Odessy), Grzymałowa Kozowy, Brodów, na dworzec Podzamecze		2:50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów	
5:25		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec główny		3:00		Do Strzyska — Skolego tylko od 1/5 do 30/9 wł.; do Borysławia, Chyrowa	
5:40		Z Iekan, Suczawy, Radowiec, Berhomethu, Serethu, Kozowy, Podwysokiego		3:11		Do Janowa	
5:55		Ze Sokala, Bełca i Lubaczowa		3:16		Do Zimnej wody tylko od 8/5 do 11/9 wł.	
6:10		Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl		3:26		Do Brzechowiec tylko od 8/5 do 11/9 włącznie	
7:57		Z Janowa od 1/5 do 31/5 wł. i od 10/9 do 30/9 wł. codziennie od 1/6 do 15/9 wł. tylko w święta i niedziele		4:55		Do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl	
8:12		Z Brzechowiec tylko od 8/5 do 30/9 wł. i od 10/9 do 11/9 wł.		6:20		Do Janowa od 1/5 do 15/9 włącznie tylko w dni powszednie	
8:31		Z Brzechowiec tylko od 1/5 do 15/9 wł.		6:30		Do Iekan, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy	
8:45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), z Lubaczowa przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Sanoka, M. Laboreza (Pesztu) przez Przemyśl; z Orłowa przez Tarnów od 1/7 do 30/9; z Jasła przez Rzeszów		6:40		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mezö-Laborec (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od 15/9 do 11/9 wł.	
8:53		Z Janowa od 1/5 do 15/9 włącznie tylko w dni powszednie		6:55		Do Tarnopola z dworca głównego	
9:10		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła Rymanowa Krosna, Iwonice, Mezö-Laborec (Pesztu) przez Przemyśl		7:00		Do Ławocznego (Munkaesa, Pesztu), Chyrowa, Kałusza	
9:39		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamecze		7:10		Do Sokala i Rawy ruskiej	
9:45		Z Iekan (Bukaresztu Jass, Gałacu), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Czudyna, Körösmező, Husiatyna, Podwysokiego i Kozowy		7:15		Do Tarnopola z dworca Podzamecze	
9:55		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec główny		8:40		Do Janowa od 1/5 do 31/5 i 10/9 do 30/9 wł. codziennie; od 1/6 do 15/9 wł. w niedziele i święta	
10:30		Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia		10:05		Do Iekan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowice, ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Suczawy	
12:15		Ze Skolego, Kałusza, Borysławia		10:40		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonice przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa	

U W A G A: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6 wieczór do 5:59 rano objęte są tłustymi ramkami. Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formie kieszonkowej.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej

Lwów, d. 6 lipca 1898.

I. Akcje za sztukę.

	placę żądają	walutę austr.	zł. et.	zł. et.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210.50	213.50		
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	290	293		
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	377	387		
kred. gal. po 200 zł. w. a.	200	210		
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	210		
Fabryki wagonów Sanoka przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	256	260		

II. Listy zastawne za 100 zł.

Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110.30	111.		
" " 4% wa. wyl. w 50 l.	100.30	101.		
" " 4% wa. wyl. w 60 l. po 200 K. o	96.50	97.20		
" " 4% wa. wyl. w 50 l. po 200 K. o	101.	101.70		
" " 4% wa. wyl. w 57 l. po 200 K. o	98.	98.70		
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)	97.50	98.20		
Tow. kred. gal. ziem. 10% (pierwsza emisja)	97.70	98.40		
" " 4% los w 56 lat.	96.30	97.		

III. Obligacje za 100 zł.

Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98.30	99.		
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102.50			
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102.40	103.10		
" " 4% (3. em.)	100.50	101.20		
Kolej. lokalne dtt 4% po 200 kor.	97.50			
Pożyczka kraj. 6% w. a. z roku 1873	103.			
" " 4% w. a. z roku 1891				
" " 4% po 200 koron	98.	98.70		
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	96.20	96.90		

IV. Losy.

Miasta Krakowa	26.50	28.50		
" Stanisławowa	49.			

V. Monety.

Dukat cesarski	5.61	5.71		
Napoleon d'or	9.49	9.59		
Pół Imperia	9.47	9.57		
Rubel rosyjski srebrny	1.20	1.25		
" papierowy	126.50	127.50		
100 marek niemieckich	58.50	59.		

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 lipca 1898.

A. Ogólny dług państwa.

	placę	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	101.90	102.10
lut-y-sierpień	101.75	101.95
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	101.70	101.90
kwiecień-październik	101.70	101.90

Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	163.—	164.50
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	141.—	141.50
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	160.75	161.75
" " 1864 po 100 zł.	193.—	193.75
" " 1864 po 50 zł.	193.—	193.75
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	149.20	150.—

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku	121.10	121.30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	101.—	101.20

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—	—
" " za 200 zł. mk. 5% pr. (ostempl. akcje)	120.25	121.25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.15	129.15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.35	100.35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5 pr.	212.—	213.—

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.10	114.10
" " w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.70	100.70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	100.40	101.40
Kol. bukowskijskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	98.45	99.45
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.35	100.35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	120.—	120.70

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—
" " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	120.70	120.90
" " obl. prop. za 100 zł. 4% pr.	100.35	101.35
" " obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.75	140.75
" " poż. premiiowa za 100 zł.	158.—	159.—
" " " za 50 zł.	157.25	158.—

E. Obligacje indemnizacyjne.

Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	97.50	98.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.65	97.65

F. Inne publiczne pożyczki.

Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	128.75	129.75
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	109.75	110.75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 pr.	97.65	98.65
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 pr.	103.—	103.75

Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—	—
" " " 1891	4 pr.	—
" " " 1893	200 kor. 4 pr.	97.80
" " " 1893	200 kor. 4 pr.	97.95
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	95.80	96.60
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—	—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	36.—	37.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	60.10	60.60

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4% pr.	—	—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.60	99.60
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.25	121.25
" " " 1889 3 pr.	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	105.	105.75
" " " los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.50	110.80
" " " los. 50 lat 4 1/2 pr.	100.45	101.45
" " " 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.30	97.60
" " " 4 pr. los. 41 lat	98.—	98.50
" " " 4 pr. stare	97.5	98.35
" " " 4 pr. za 200 kor.	96.20	96.70

Banku krajowego dla Galicji Lodom. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	100.80	101.60
Banku krajowego oblig. komun. 2	102.50	102.90
Emisja 5 pr.	—	—
Banku krajowego oblig. komun. 3	100.50	—
Emisja 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr.	98.—	99.—
Banku kraj. los. 57 1/2 l. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
" " obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	100.20	101.20
Austro-węg. banku 40 1/2 lat los. 4 pr.	—	—
" " " 50 lat los. 4 pr.	—	—

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.—	109.—
Tow. żegl. par. po Dun. Ein. z r. 1886 4 pr.	116.75	117.50
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.65	101.65
" " " " 1887 4 pr.	100.75	101.75
" " " " 1888 4 pr.	100.60	101.60
" " " " 1891 4 pr.	100.65	101.65
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.—	94.—
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.85	99.85
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103.35	109.35
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.30	109.30
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.60	99.60

Die Arendierungs-Verhandlung wird abgehalten — rozprawa w sprawie dzierżawy odbędzie się														
am dnia	Im Amtlocale und in der Station w urzędzie i stacyi	für die Arendierungs- Station dla stacyi dzierżawnej	mit den dermaligen Concurrenz-Orten z obecnymi miejscami konkurencyjnemi	auf die Zeit na czas vom od bis do		für nachstehende Militär- Verpflegs-Erfordernisse na następne wojskowe potrzeby zaopatrzenia			Das neben- stehende Erfor- dernis auf 3 bez auf 2 Monate be- rechnet beträgt Obok podana potrzeba na 3 właściwie 2 mie- siące obliczona wynosi		Vadium für den Artikel poreczne za artykuł Brot chleb Hafer owies		Anmerkung Uwaga	
						täglich — dziennie								
						Brot chleb.	Hafer — owies							
						á								
						840	4200	840						
Gramm — gramów						Portionen — porecj		Brot chleb	Hafer owies	Brot chleb	Hafer owies	Gulden złotych reńskich		
für garnisonierende Truppen, Anstalten, Isolirte u. Landwehr- Körper dla garnizon wojska, wojskow. zakładu, izolowanych osób i obrony krajowej						Portionen porecj		Meter- Centner centnarów metr.						
25.	Juli 1898 um 10 Uhr Vormittags. Lipca 1898 o godzinie 10 przed południem.	des k. u. k. Militär- Verpflegs-Magazins in Przemyśl C. i k. wojskowego magazynu prowian- towego w Przemyślu	Sanok	1. October 1898. 1. Października 1898.	31. December 1898. — 31. Grudnia 1898.	617	17	—	56764	66	200		25	Ausser den nebenausgewiesenen Er- fordernissen, ist der Arendator um die ver- einbarten Preise abzugeben verpflichtet, u. zw.: a) Einen etwa eintretenden Mehrbe- darf bis zu 25% des für garnisonierende Truppen, Heeres-Anstalten, Isolirte und Landwehrkörper bezifferten Erfordernisses; b) das Erfordernis für die zur Waffen- übung einrückenden Urlauber, Reserve- Ersatz-Reserve-, und Landwehrmänner und überdies den Bedarf für die zur Uebung aus der Privatbenützung einrückenden Pferde; c) den Bedarf für Durchmärsche (nach Art. IV. A—a) des Bedingnis-Heftes vom 20. September 1897; d) die im Laufe der Arendierungs- Periode bewilligt werdenden Zubussen und Zuschüsse jeder Art zur normalen Gebür; e) den eventuellen Mehrbedarf während der im Jahre 1898 in der Arendierungs- station zum Zwecke der Uebung etwa statt- findenden Truppen-Concentrierungen; f) den durch eventuelle Dislocations- Aenderungen etwa eintretenden Mehrbedarf in Dębica Oprócz obok wykazanych potrzeb, obo- wiązany jest dzierżawca oddać po umówio- nych cenach, a mianowicie: a) większą ilość, mogącą w danym razie wypaść aż do 25% potrzeby obliczonej, dla garnizonującego wojska, zakładów wojsko- wych, izolowanych osób i obrony krajowej; b) potrzeby dla urlopników, rezerwi- stów i obrony kraj. przychodzących do ewi- czeń wojskowych, a prócz tego potrzebę dla koni, które z prywatnego użycia do ćwiczeń przychodzą; c) potrzebę dla przemarszu podług art. IV. A—a zeszytu warunkowego z 20. wrze- śnia 1897; d) dodatki jakiegokolwiek do normalnej należitości dozwolone w czasie peryodu dzierżawy; e) w danym razie potrzeby dla oddzia- łów skoncentrowanych w r. 1898 do ćwiczeń; f) względnie większa ilość w Dębicy wskutek możliwych zmian w dyslokacyi.
		des k. u. k. Militär-Verpflegs- Magazins in Jarosław C. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Jarosławiu	Nisko			315	—	—	29295	—	100		—	
27.			des k. u. k. Militär-Verpflegs- Magazins in Jarosław C. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Jarosławiu			Przeworsk	138	147	8	12834	582		40	
			des k. u. k. Militär-Verpflegs- Magazins in Jarosław C. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Jarosławiu			Radymno	620	318	17	57660	1257	200	450	
			des k. u. k. Militär-Verpflegs- Magazins in Jarosław C. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Jarosławiu			Żółynia	130	152	8	12090	600	40	200	
			des k. u. k. Militär-Verpflegs- Magazins in Jarosław C. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Jarosławiu			Żuków	270	294	16	25110	1161	100	400	
			des k. und k. Militär-Verpflegs- Magazins in Rzeszów C. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Rzeszowie	Dębica		631	—	—	58683	—	200	—		
			des k. und k. Militär-Verpflegs- Magazins in Rzeszów C. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Rzeszowie	Sędziszów		160	157	—	14880	612	50	200		
29.			des k. und k. Militär-Verpflegs- Magazins in Rzeszów C. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Rzeszowie	Głogów		155	152	8	9610	600	30	200		
			des k. und k. Militär-Verpflegs- Magazins in Rzeszów C. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Rzeszowie	Kolbuszów		145	149	8	13485	388	45	120		
			des k. und k. Militär-Verpflegs- Magazins in Rzeszów C. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Rzeszowie	Trzesówka		150	152	9	13950	396	50	120		
25.			des k. und k. Militär-Verpflegs- Magazins in Grodek C. i k. wojsko- wego magazynu prowiantowego w Gródku	Krakowiec		1. October 1898. 1. Października 1898.	162	152	8	15066	600	50	200	
			des k. und k. Militär-Verpflegs- Magazins in Grodek C. i k. wojsko- wego magazynu prowiantowego w Gródku	Hruszów			310	313	—	28830	1224	100	440	
			des k. und k. Militär-Verpflegs- Magazins in Grodek C. i k. wojsko- wego magazynu prowiantowego w Gródku	Jaworów			172	157	—	15996	612	60	200	

Besondere Bestimmungen.

1. Zur Verhandlung werden nur schriftliche Anbote (Offerte) angenommen. Jeder der Verhandlungs-Commission nicht hinlänglich bekannte Unternehmer hat über seine Fähigkeit u. das Ausreichen seines Vermögens zur Uebernahme des von ihm angestrebten Arendierungs-Geschäftes ein nicht über zwei Monate altes Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis beizubringen.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handels-Register protokollierten Firmen die Handels- und Gewerbekammern, in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen — Für Geschäfts-Leute, die keine protokollierte Firma führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen k. k. Bezirkshauptmannschaften die Zeugnisse aus

Behufs Erlangung des Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses haben die Parteien bei ihrer Handels- u. Gewerbekammer, beziehungsweise bei der zuständigen politischen Behörde unter Anschluss einer 50 kr. Stempelmarke ein Gesuch einzubringen, in welchem der Zweck, für welchen das Zeugnis benöthigt wird, durch genaue und detaillierte Anführung des angestrebten Arendierungs-Geschäftes anzugeben ist.

Im Gesuche ist auch der Tag der Verhandlung anzugeben, und es ist weiters die Bitte zu stellen, dass das erbetene Zeugnis an jene Behörde eingesendet werde, in deren Amtlocale laut obiger Tabelle die Verhandlung abgehalten wird.

Ueber solch ein Gesuch wird dem Bittsteller von der Handels- und Gewerbekammer, beziehungsweise von der politischen Behörde ein Bescheid eingehändigt, der dahin lautet, dass das angesuchte Soliditäts- und Leistungsfähigkeits Zeugnis auf amtlichem Wege an die im Gesuche bezeichnete Behörde geleitet werden wird, und es ist vorläufig dieser Bescheid dem Offerte beizulegen. — Es ist Pflicht des Offerenten, die Absendung des Zeugnisses dersart rechtzeitig einzuleiten, dass letzteres zuverlässig an dem der Verhandlung vorangehenden Tage bei der mit der Abführung der Verhandlung betrauten Behörde einlangen könne.

Die Folgen einer etwaigen Verspätung trägt in allen Fällen der Offerent.

2. Die Offerte haben an dem zur Verhandlung für die betreffende Station angesetzten Tage längstens bis 10 Uhr Vormittags bei der Verhandlungs Commission einzulangen.

Der Hafer ist nach Portionen á 4200 g. zu offerieren.

Complexiv-Anbote für Brot und Hafer sind nur in der Station Sanok zulässig.

Nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende, dann Offerte, welche an ein Impegno unter vierzehn Tagen gebunden sind, werden nicht berücksichtigt

Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres-Verwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im § 862 des a. b. G. B., dann in den Artikeln 318 und 319 des österr. Handels-Gesetzes für die Erklärung der Annahme eines Verprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

Im Offerte muss das erlegte Vadium genaue specifiert sein.

3. Gemeinden sind vom Erlage eines Vadiums und einer Caution unbedingt befreit und werden ebenso, wie landwirtschaftliche Vereine und Producenten auf die vorstehend ausgeschriebene pachtweise Besorgung der Militär-Verpflegung besonders aufmerksam gemacht.

Poszczególne określenia.

1. Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty. Każdy przedsiębiorca, który komisji rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostawy na dzierżawę, o którą się ubiega, datowane nie później nad dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokolowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowymi, a nie mającym protokolowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania c. k. Starostwa.

W celu otrzymania świadectwa rzetelności i możności dostawy, mają strony wnieść pisemne podanie do odnośnej Izby handlowo-przemysłowej, względnie do przynależnej władzy politycznej, z dołączeniem marki stemplovej na 50 ct., w którym to podaniu ma być dokładnie oznaczony cel wystawienia takowego i dla jakiej dzierżawy jest ono potrzebnem.

W podaniu ma być oznaczony także dzień rozprawy publicznej z tem zastrzeżeniem, że świadectwo żądane ma być przesłane do urzędu, w którym, jak wyżej wymieniono, rozprawa się odbywa.

Na takie podanie wręczoną będzie prośbą ze strony Izby handlowo-przemysłowej, względnie władzy politycznej, rezolucya opiewająca w ten sposób, że żądane świadectwo rzetelności i możności dostawy wysłane zostało w drodze urzędowej do urzędu wymienionego w podaniu; tę rezolucyę zaś należy załączyć tymczasowo do oferty. Oferent winien dopilnować wczesnego odesłania świadectwa w ten sposób, ażeby takowe nadejść mogło z pewnością w dniu poprzedzającym rozprawę do tego urzędu, który ją przeprowadza.

Następstwa, w skutek możliwego spóźnienia, ponosi w każdym razie oferent.

2. Oferty mają być oddane komisji rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy dla dotyczącej stacyi najpóźniej do godziny 10 przed południem.

Owies ma się oferować w porcjach á 4.200 g.

Podania cen zbiorowych na chleb i owies są dozwolone tylko dla stacyi Sanoka.

Później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty, następnie oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin czternastu dni, nie będą uwzględnione.

Oferenci muszą się rzec zachowania ustanowionych terminów ze strony zarządu wojskowego, co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza §. 862 kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia takiego przyrzeczenia lub oferty.

W ofercie musi być złożone poręczne, dokładnie wyszczególnione.

3. Gminy zwalnia się od złożenia poręcznego i kaucyi bezwarunkowo; również zwraca się ich szczególną uwagę, jak nie mniej Towarzystw gospodarczych i producentów na powyżej rozpisaną dostawę dzierżawną zaopatrywania w żywność wojska.

4. Brot und Hafer ist fünftägig im Vorhinein im Abgabsort unmittelbar an die Fassungsberechtigten abzugeben.

Die Ausdehnung des Termines für die Haferfassungen auf 10 beziehungsweise 15 Tage kann nur dann zugestanden werden, wenn dies ohne Kosten für das Militär-Aerar thunlich und die fassende Truppe damit einverstanden ist.

Dieses Zugeständnis kann jederzeit zurückgezogen werden, ohne dass dem Arendator hiedurch ein Anspruch auf Schadloshaltung erwachse.

5. Die Abgabs-Magazine der Arendatoren dürfen von den Ubeationen der fassenden Truppen etc. nicht weiter als 1-9 km, entfernt sein, im anderen Falle die Bedarfsartikel den Truppen etc. auf Kosten des Arendators zugeführt werden müssten, selbst wenn im Offerte oder in der Genehmigungs-Verordnung die Bezeichnung „ab Depot“, „loco Bäckerei“ u. s. w. enthalten ist.

6. Die Reserve-Vorräthe an Brodbackmel und Hafer sind für die ausgeschriebene Arendierungsperiode in der Höhe des fünfzehntägigen currenten Bedarfs zu unterhalten.

Die Consumption dieses Reserve-Vorrathes erfolgt successive im letzten Monate der Vertragsperiode.

7. Es wird ausdrücklich bedungen, dass es der Heeres-Verwaltung freisteht, die Reserve-Vorräthe der einen Station zur Abgabe in welcher immer, beliebiger anderer Station beizuziehen.

8. Das Brot ist in Wecken mit 1400 g Ausbackgewicht zu erzeugen. Die erforderlichen Brodgewichte werden den Arendatoren vom Militär-Verpflegs-Magazine gegen eine Vergütung von fünfzig (50) Kreuzern pro Stück und Arendierungsperiode vorgeliehen.

9. Die näheren Bedingnisse können bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Przemyśl, Jarosław, Grodek und Rzeszów eingesehen werden, woselbst die für die Verhandlungen in je zwei gleichlautenden Parien eigens vorbereitete Bedingnis-Hefte vom 25 Juni 1898 zu Jedermans Einsicht aufliegen.

Daselbst können auch die vorgeschriebenen Bedingnis-Hefte gegen Erlag von acht und zwanzig (28) Kreuzer, ferner vorgedruckte Blanquets zu Offerten unentgeltlich bezogen werden, worauf die Unternehmer um so mehr aufmerksam gemacht werden, als jedes Offert unbedingt nach dem unter beigefügten Formulare verfasst sein muss.

Ueberdies können diesbezügliche Informationen auch bei der Intendanz des k. u. k. 10 Corps in Przemyśl eingeholt werden.

10. Jeder Offerent muss im Offerte ausdrücklich erklären, dass er sich den Bestimmungen des für die Verhandlung vorbereiteten Bedingnisheftes vom 25 Juni 1898 unterwirft.

11. Die Bedingung von besondern Preisen für den Fall der Inanspruchnahme des Reserve-Vorraths ist unzulässig.

12. Die Abgabe von ärarischen Begie-Vorräthen oder von gekündigten Arendierungs-Reserve-Vorräthen zu Beginn der Arendierungsperiode begründet nicht den Anspruch auf eine Herabminderung des Quantum der zu unterhaltenden Reserve-Vorräthe.

13. Die Anbote sind nur für die oben ausgeschriebene Arendierungsperiode zu stellen.

14. Es können jedoch auch Offerte auf die Zeit vom 1 Jänner bis 31 Dezember 1899 beigefügt werden, welche aber nur bei besonders günstig gestellten Bedingungen in Betracht gezogen werden könnten.

15. Offerenten für die letztere Zeit müssen sich unbedingt zur Unterhaltung eines dreimonatlichen Reserve-Vorraths verpflichten.

16. Die Corpsintendanz behält sich das Recht vor, die Anbote auch nur für einen Monat zu genehmigen; die Offerenten müssen ausdrücklich erklären, dass sie sich dieser Bedingung unterwerfen.

Przemyśl, am 25 Juni 1898.

Von der k. und k. Intendanz des 10. Corps.

4. Chleb i owies mają być co pięć dni naprzód na miejscu dostawy fasującym oddziałom bezpośrednio oddane.

Rozeiągnięcie terminu na 10 względnie 15 dni co do fasowania owsa może być tylko wtenczas pozwoilonem, jeżeliby to miało nastąpić bez kosztów dla skarbu wojkowego i fasujący oddział na to się zgadzał. To pozwolenie może być jednak każdego czasu cofnięte, bez prawa dla dzierżawców domagania się odszkodowania za to.

5. Magazyny dzierżawców nie smią od koszar fasujących oddziałów ponad 1-9 kilometrów być oddalone, bo w przeciwnym razie artykuły na koszt dzierżawcy będą dostawione oddziałowi, chociażby w ofercie lub rozporządzeniu było powiedziane „loco Bäckerei“ „ab Depot“ i t. d.

6. Zapasy rezerwowe mają być na czas dzierżawy w wysokości piętnastudniowej potrzeby kontraktowej utrzymywane.

7. Wyrażnie się zastrzega, że zarząd wojskowy pozostawia sobie do woli ściąganie zapasów rezerwowych jednej stacyi dla oddania którejkolwiek innej stacyi.

8. Chleb ma się piec w bochenkach podłużnych i w wypieczonym stanie 1400 g. ważyć. Potrzebne ciężarki może dzierżawca w magazynie potrzeb wojskowych za opłatą pięćdziesiąt (50) centów za ciężarek i rok wypożyczyć.

9. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w kancelaryi magazynu potrzeb wojskowych w Przemyślu, Jarosławiu, Grodku i Rzeszowie, gdzie się znajdują w dwóch równobieżących egzemplarzach dla rozprawy wypracowane zeszyty warunkowe z dnia 25go czerwca 1898.

Tamże mogą być także wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem dwudziestu ośmiu (28) centów, następnie blankiety drukowane na oferty bezpłatnie, na co tem bardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta musi być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożona.

Nadto mogą być dotyczące informacje także u c. i k. Intendatury 10. korpusu zasięgnięte.

10. Każdy oferent ma w ofercie wyrażnie oświadczyć, że poddaje się w zupełności ustanowieniom przygotowanego na dotyczącą rozprawę zeszytu warunkowego z daty 25. czerwca 1898.

11. Stawianie osobiowych cen w wypadku odebrania rezerwowego zapasu nie jest dozwolone.

12. Odstawa zapasów skarbowych albo wypowiedzianych rezerwowych zapasów dzierżawców przy początku dzierżawy nie uwalnia od utrzymywania całej ilości rezerwowego zapasu.

13. Oferty mają być tylko na wyżej wypisany czas dzierżawy podane.

14. Mogą być także oferty na czas od 1. stycznia do 31 grudnia 1899 dołączone, które jednakże tylko przy podanych pomysłnych warunkach uwzględnione będą.

15. Oferenci za ostatni czas muszą się do utrzymywania trzymiesięcznego zapasu rezerwowego zobowiązać.

16. Intendatura korpusu zatrzymuje sobie prawo, podane oferty tylko na jeden miesiąc potwierdzić. Oferenci muszą wyrażnie oświadczyć, że się tym warunkom poddają.

Przemyśl, dnia 25. czerwca 1898.

Z c. i k. Intendatury 10. korpusu.

Offerts-Formulare.

O F F E R T.

50 Kr.
Stemp.

Eventuell Stampiglie
des Offerenten.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr. 3470 vom 25. Juni 1898 für die Arendierungs-Station

1 Portion Brot á 840 Gramm zu Kr. sage!

Kreuzer

1 Portion Hafer á 4200 Gramm zu Kr. sage!

Kreuzer

auf die Zeit vom 1. October bez. 1. November 1898 bis Ende December 1898 abgeben, die Durchmarsch Verpflegung nach den Punkten*) des Artikels IV. des Arendierungs-Bedingnis-Heftes besorgen und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von fl. bestehend in

sowie mit meinem gesamten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wollen.

Ich räume der Corps-Intendanz ausdrücklich das Recht ein, das Anbot auch nur auf ein Monat zu genehmigen.

Ferner verpflichte ich mich im Falle, als ich Ersterer bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 percentige Caution zu ergänzen, und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres-Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendierungs-Vadiums durchzuführen. Uebrigens unterziehe ich mich ausser den in der Kundmachung verlaublichten, auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebenen Verhandlung vorbereiteten Bedingnis-Hefte vom 25. Juni 1898 enthalten sind.

Laut anruhendem Bescheide der zu wird mein Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis direct an übermittelt werden.

am ten 1898

Unterschrift (Vor- und Zunahme) des Offerenten
wohnhaft in

*) An dieser Stelle soll je einer der drei Punkte A) B) oder C) beziehungsweise a) b) oder c) des Artikels IV. des Bedingnis-Heftes beigefügt werden. — Sollte aber diese Stelle bei Öffnung des Offertes leer sein, so wird die Abgabsschuldigkeit an Durchmarsch-n für den Offerenten nur nach den Punkten A) a) als bindend angenommen werden.

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen:

Offert infolge Kundmachung Nr. 3470 vom 25 Juni 1898 zu der Verhandlung am 1898

L. 16279/98 (4152 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Podskładownia tytoniu w Narolu mieścić będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do składu tytoniowego w Cieszanowie i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 14 trafikantów tytoniowych.

W ciągu roku od 1 stycznia 1897 do 1 stycznia 1898 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 6.981 zł. względnie w wadze — klg.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 404 zł. — ct., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 348 zł. — ct., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznana będzie składownikowi prowizya w wysokości 1½% od ich wartości.

Składownik ma ponosić z własnych funduszy koszt przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Celem zaopatrzenia się w pierwsze zapasy wyda się temuż na kredyt materyał tytoniowy w wartości — zł za zupełnem zabezpieczeniem wartości.

Oferta ma być wystosowana w myśl rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składników tytoniu.

Przepisy te, jakoteż drukowane formularze ofert mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i u składowników tytoniu, i u tych pierwszych nabyte.

W razie żądania prowizyi od pod składownika należy wyrazić to, przez podanie rocznej kwoty żądanego ryczałtu prowizyjnego.

Oferta ma być wystawioną na przepisany druk, i wniesioną opieczetowaną najdalej do 20 lipca 1898 do godz. 11 przed południem u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego.

Wadium, które ma być złożone, wynosi 40 zł.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innem przedsiębiorstwem, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Jarosław, 22 czerwca 1898.

L. 8327/97 (4102 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Mose-sa Bergera w kwocie 75 zł. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 1 sierpnia i 1 września 1898 każdym razem o 10 godzinie rano, publiczna licytacya połowy realności Nr. 63 w Górnie, wyk. hip. Nr. 62 objętej Antoniego Deca własnej.

Cena wywołania 580 zł.
Wadium 58 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Kuratorem wierzyteli hipotecznych jest p. K. Rampelt notaryusz w Sokołowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokołów, 18 listopada 1897.

L. 7270 (4124 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się, celem zaspokojenia wierzytelności Lieby Wildfeuer w kwocie 30 zł. 89 ct. aw. z. pn, w dniu 5 sierpnia 1898 i dnia 9 września 1898, każdym razem o godz. 10 rano, przymusowa sprzedaż połowy realności lwh. 43 ks. gr. gm. Bzozów do Jana Putaja należącej.

Cena wywołania wynosi 236 zł. 50 ct.
Wadium 24 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany c. k. notaryusz Peszkowski w Skawinie.

Skawina, 23 listopada 1897,

Geschäftszahl E. 425/98 6 (4169 2—3)

Auf Betreiben des Hr. dr. Karl Bincer als Massaverwalters im Concurre des Simon Korn, findet am 28 Juli 1893 vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 3,

die Versteigerung der Realitäten des Simon Korn in Wadowice C. N. 140 und 141 Grundb. Wadowice Einl. Zhl 203 und 204 bestehend ad 1. aus den Bauparcellen 294/1, 296 sammt Wohnhause und den Nebengebäuden und aus den Gartenparcellen 154/3, 653 und den Grundparcellen 649, 650, 651, 652/1 2872. ad 2 aus der Bauparcelle 294/2 sammt dem Wohnhause Nebengebäuden und aus den Gartenparcellen 154/1, 154/2 sammt Zubehör statt

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften sind:

ad 1) auf 14900 fl. 98 kr.

„ 2) auf 6478 fl. 20 kr. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt

ad 1) 8799 fl. 70 kr.

„ 2) 3583 fl. 10 kr. unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Katasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 1 während

der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht Abtheil. III.
Wadowice, am 18 Juni 1898.

L. cz. E. 298/98 5 (4179 2—3)

Wprowadzone na wniosek Towarzystwa Ochrony mniejszej własności ziemskiej w Mielcu, postępowanie licytacyjne co do realności w Smyklach położonej, wyk. hip. l. 82 ks. gr. gm. kat. Knapy objętej, została wstrzymana w skutek czego termin licytacyjny na dzień 14 lipca 1898 o godz. 10 przed południem wyznaczony, nie odbędzie się.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Tarnobrzeg, 1 lipca 1898.

L. cz. E. 74/98 (3) (4194)

W skutek uchwały z dnia 20 maja 1898 licza czynności E 74/98 (3) sprzedane będą dnia 5 lipca 1898 o godz. 11 przed południem w Wojniówie we dworze w drodze publicznej licytacyi: „Powóz i para koni siwych.“

Przedmioty te można oglądać dnia 4 i 5 lipca 1898 między godziną 9 a 10 przed południem w Wojniłowie we dworze.
C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Wojniłów, dnia 20 maja 1898.

Konkursa.

L. 56135 (4153 3—3)

KONKURS.

1. Na posadę pocztmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Zwierzyniu w powiecie Krakowskim za kontraktem służbowym i kaucją 400 złr.
z poborami 400 złr.
Płaca rocznych 120 złr.
za telegraf 100 złr.
ryczałtu kancelaryjnego 180 złr.
i wynagrodzenia 200 złr.
na codziennego posłańca pieszego do Krakowa 2 i napowrót.

2. Na posady expedyentów pocztowych w Kurowicach w powiecie Przemyślańskim i w Myszkowcach w powiecie Tarnopolskim i w Izdebkach powiecie Brzozowskim za kontraktem służbowym i kaucją po 200 złr.
Pobory dla Kurowic. 200 złr.
Płaca rocznych 120 złr.
za telegraf 60 złr.
i ryczałt kancel. 150 złr.

Dla Myszkowic. 150 złr.
Płaca rocznych 40 złr.
ryczałt kancel. 150 złr.
i wynagrodzenia 200 złr.
na codziennego posłańca pieszego do Mikulic i napowrót.

Dla Izdebek. 200 złr.
Płaca rocznych 60 złr.
ryczałt kancel. 240 złr.
i wynagrodzenia 200 złr.
na codziennego posłańca pieszego do Brzozowa i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 15 lipca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 28 czerwca 1898.

L. cz. 58244/II. (4182 3—3)

KONKURS.

Na posadę expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Oczarnej koło Ustrzyk dolnych za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 złr.

Płaca rocznych 150 złr.
ryczałt kancel. 40 złr.

Podanie należy wnieść najpóźniej do 15 lipca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 30 czerwca 1898.

L. 431/98 (4184 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Boryni lub innej przez przeniesienie opróżnionej posady c. k. notaryusza w okręgu tutejszej Izby, rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do dnia 31 lipca 1898 w którym kompetenci podania swoje, należyście alegowane w przepisanej drodze wnieść mają.

Z C. k. Izby notaryalnej
Przemyśl, dnia 1 lipca 1898.

L. cz. 392/98 (4183 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Chościskach lub innej przez przeniesienie opróżnionej posady c. k. notaryusza w okręgu tutejszej Izby, rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do dnia 31 lipca 1898 w którym kompetenci podania swoje, należyście alegowane w przepisanej drodze wnieść mają.

Z c. k. Izby notaryalnej.
Przemyśl, dnia 26 czerwca 1898.

L. 14567 (4180 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela historii naturalnej, jako przedmiotu głównego, zaś matematyki i fizyki, jako przedmiotów, pobocznych w c. k. gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie. Nauczyciel ten będzie udzielał nauki wyłącznie w oddziałach równorzędnych, umieszczonych w budynku przy ul. Sokoła.

Do tej posady przywiązana jest płaca etatowa z dodatkami w myśl ustawy z dnia 8 kwietnia 1871 (Dz. pp. Nr. 47) i z dnia 15 kwietnia 1873 (Dz. pp. Nr. 48).

Kompetenci winni wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenty, w przepisanej drodze służbowej, najpóźniej do dnia 20 lipca b. r., zaś dyrekcjom szkół średnich poleca się, aby podania kompetentów niechybnie 20 lipca b. r. odesłały do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 29. czerwca 1898.

Wyroki prasowe.

L. Pr. XVI 53/98 (2) (4190)
C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł,

iż treść artykułu, umieszczonego w Nr. 146, czasopisma „Głos narodu” z daty Kraków, 29 czerwca 1898 pod napisem: „Sądy doraźne w Sądziecczyźnie”, a mianowicie ustęp umieszczony na stronie 5-tej łam 2-gi od słów „Stało się zatem” do słów „gwałt publiczny” zawiera znamiona występku z §§. 300, 488, 491, 492 kk. i Art. V. ust. z dnia 17. grudnia 1862 Nr. 8. Dpp. ex 1863, zatwierdza się zatem konfiskatę i dalsze rozszerzanie tego artykułu zostaje wzbronione.
C. k. Sąd krajowy jako prasowy.
Kraków, dnia 2 lipca 1898.

Kuratele.

L. P. 28/98 (4) (4178 2—3)
Jan Durda syn Wojciecha z Durdów uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Jana Ziębę.

C. k. Sąd powiatowy.
Tarnobrzeg, dnia 19 maja 1898.

L. cz. 31 (1) (4168 2—3)
Podaje się do wiadomości że kuratela nad Józefem Hóndo z Poręby radnie uchylona została.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Tarnów, 10 marca 1898.

L. 16181 IV. 264/97. (4198 1—3)
Roman Makarycz z Uhornik uznany został za marnotrawnego, kuratorem jest Jankiw Schlichutko z Uhornik.
Stanisławów, dnia 13 lipca 1897.

L. P. 65/98 (1) (4194 1—3)
Marcin Firmuga ze Zalasowy uznany marnotrawnym.
Kurator Jan Bogdanowicz z Zalasowy.
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie.
Oddział I, dnia 18 czerwca 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 121/98 (I) (4140 3—3)
Przeciw Jędrzejowi Zbadyńskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Samuela Königsberg, Herscha Leib Königsberg i Joela Königsberg pozew o ustalenie że powodom przysłuży prawo własności do 1/4 części z połowy względnie 2/16 części z całej realności wyk. hip. 1313 ks. gr. gm. Stryj.

Na podstawie pozwu został termin wyznaczony do rozprawy na dzień 20 lipca 1898 o godzinie 9 przed południem w sali rozpraw Nr. 32.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Zbadyńskiego ustanawia p. adw. dr. Finka w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jędrzeja Zbadyńskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Stryju
Oddział I, dnia 16 czerwca 1898.

L. cz. C. II. 213/98 (1) (4173 2—3)
Przeciw Sarze Grünspan, której miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Esterę Kerz w Zdyni pozew o 144 zł. 2 ct. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 7 lipca 1898 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej Małki Grünspan ustanawia się Pana adw. dr. Sleczkowskiego w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną Małkę Grünspan w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach
Oddział II, dnia 28 kwietnia 1898.

L. cz. 143. ks. gr. Krasna (1) (3974 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia Genendle Katz, Leizera Prager i Lifsche Altmann, z życia i miejsca pobytu nieświadomych, że dla tychże w sprawie tabularnej Wyokiego Skarbu o intabulację należytości podatkowych w kwocie 103 złr. 99 ct. a. w. zpn. na ciele hipotecznem l. 143 gminy kat Krasna kuratorem Mykieta Cebryj ustanowiony został.

Kozowa, 28 stycznia 1898.

L. 315/97 (3972 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia, z życia i miejsca pobytu nieświadomego, Mateusza Halendę Wojciecha, że, celem doręczenia mu tusadowej uchwały tabularnej z dnia 4. listopada 1895 L. 11586, ustanowiono kuratorem ad actum Karola Magnowskiego.

Halicz, dnia 16. stycznia 1897.

L. 3795.

Nr. 9

4%, przez państwo do spłaty przyjęte zapisy długu pierwszeństwa (prorytety) galicyjskiej kolei żelaznej Karola Ludwika po 5.000 zł., 1.000 zł., 300 zł. i po 100 zł. a. w. w srebrze.
Spis seryj ciągniętych przy 9 losowaniu dnia 1 lipca 1898.

Numer seryi po 1 sztuce zapisu długu po 5.000 zł.; 6 sztuk po 1000 zł., 10 sztuk po 300 zł., 10 sztuk po 100 zł.

416 433 1049 1690 1856

Numer seryi po 11 sztuk zapisów długu po 1000 zł., 10 sztuk po 300 zł. i 10 sztuk po 100 zł.

2012	2841	3396	3809	4580
2081	3080	3450	3968	4798
2461	3129	3463	4025	
2532	3341	3649	4529	

Spłata objętych powyższymi seryami zapisów długu pierwszeństwa, nastąpi od 2 stycznia 1899 począwszy, po pełnej wartości nominalnej w guldenach wal. austr. w srebrze a mianowicie: w Wiedniu przy c. k. kasie długu państwa w walucie austr. srebrnej, za granicą w miejscach spłaty, które później wymienione zostaną, według kursu w dotyczącej walucie zagranicznej.

Spis seryj zapisów długu, wyciągniętych przy poprzednich losowaniach, a do wymiany dołączyć nie zgłoszonych, a mianowicie:

A. z 1 losowania:

1408

B. z 4 do 8 losowania:

17	348	364	466	494	519	532
640	868	998	1038	1039	1119	1167
1168	1227	1336	1479	1685	1691	1925
2057	2088	2615	2630	2633	2663	2697
2759	2880	2936	2996	3072	3331	3395
3464	3744	3821	3920	4009	4480	4589
4689	4743	4863	4909			

Uwaga: Spłata zaległych zapisów długu pierwszeństwa, wyszczególnionych seryj pod (A.) nastąpi przy głównej kasie c. k. Dyrekcji austr. kolei państwowych w Wiedniu, zaś spłata zaległych zapisów długu pierwszeństwa pod B) podanych seryj, nastąpi albo przy c. k. kasie długu państwa w Wiedniu lub za granicą w miejscach spłaty do tego przeznaczonych.

L. cz. C. I. 98/98 (1) (4186 2—3)

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu, Grzegorzowi i Maryannie Iwańskiewicz, względnie ich niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Komarnie przez Teodora i Annę małż. Ziomber za przystąpieniem Michała i Katarzyny małż. Utrysków gospodarzy z Komarna pozew o uznanie własności powodów do posiadłości gruntowej lwh 266 ks. gr. gm. Komarno objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29 sierpnia 1898 o godz. 8 rano w tym sądzie biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw, niewiadomych z życia i miejsca pobytu Grzegorza i Maryanny Iwańskiewiczów względnie tych spadkobierców ustanawia się Pana Michała Kalimona w Komarnie kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie
Oddział I, dnia 28 czerwca 1898.

L. Firm. 108 (Poj. I 42) (3993 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie, Oddział V, zarządza z dniem dzisiejszym zarejestrowanie firmy „Stanisław Dańczak apteka w Sokolowie” z tem że właścicielem tej firmy jest Stanisław Dańczak zamieszkały w Sokolowie.

Rzeszów, dnia 2 czerwca 1898.

L. cz. Cw. 1246/98 (2) (3949 2—3)

Rafałowi Marderowi ostatnimi czasy w Debicy sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Tarnowie przeciw Rafałowi Marderowi o 65 złr. ma być doręczony nakaz zapłaty z dnia 17 maja 1898

liczba czynności Cw. 1246/98 (1) którym mu polecono zapłacić sumę wekslową 65 złr. zpn. na rzecz Jonsaza Geschwinda.

Ponieważ niewiadomo gdzie Rafael Marder przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana adw. dr. Alojzego Malawskiego w Tarnowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Rafaela w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy Oddział II.
Tarnów, dnia 8 czerwca 1898.

L. cz. C. II. 212/98 (1) (4172 2—3)

Przeciw Małce Grünspan, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Esterę Kerz w Zdyni pozew o 104 zł. 2 ct. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 7 lipca 1898 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej Małki Grünspan ustanawia się p. adw. dr. Sleczkowskiego w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną Małkę Grünspan w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach
Oddział II, dnia 28 kwietnia 1898.

L. Firm 337/98 2 III. (3990)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy: „Uscher Friedman”, której używać będzie Uscher Friedman, jako właściciel piekarni w Podgórzu, podpisując takową: „Uscher Friedman”.

C. k. Sąd krajowy j. handl. Oddział III.
Kraków, 28 maja 1898.

Doniesienia prywatne.

„The Star” w Londynie największa asekuracja życiowa w świecie.

EDWARD KLEIN

Jeneralna Agencja dla Galicji i Bukowiny we Lwowie ul. Kopernika l. 24.

Od jednego z asekurowanych otrzymałem następujące pismo. Namówiony przez dobrego znajomego postanowiłem zaasekurować się na wypadek śmierci. Słyszałem już przedtem bardzo wiele o towarzystwie londyńskim „The Star” ale argumenta na rzecz tego towarzystwa naprowadzone przez wspomnianego znajomego były tak przekonujące, że postanowiłem projekt przyoblec ni-zwłocznie w ciało faktu, udałem się przeto do p. Edwarda Kleina jako zastępcy po informacye, a otrzymawszy je i przekonawszy się że pochwala „Staru” przez znajomego nie była wcale przesadną, zaasekurowałem się natychmiast. Dziś już kładę się spać co wieczór, spokojnie tuż głowę do poduszki, nie obawiając się widma niedostatku, w jaki popadłaby rodzina moja po mojej śmierci. A trapiły mnie te widma w ostatnich czasach coraz to częściej i bardziej, choćby tylko ze względu na niepewność sytuacji i wypadki zakłócające spokój polityczny i społeczny. Choć bowiem niejednokrotnie miałem zamiar zabezpieczyć w jakimkolwiek towarzystwie asekuracyjnym, zawsze stawało mi w oczach to, że jedne z tych towarzystw (np. amerykańskie) sąwogóle nie pewne, inne zaś choć uczciwe, w razie jakiegoś kataklizmu społecznego lub politycznego nie byłoby może w stanie, pomimo najlepszej chęci, uczynić zadość ustanowionym warunkom. Dopiero przejrzawszy statuta towarzystwa „The Star” warunki premi i gwarancję jaką daje to towarzystwo, przekonałem się, że można stworzyć sobie bezwzględny spokój i pewność, że cokolwiek by się stało najbliżsi nie ulegną ogólnej nędzy, spowodowanej klęską ogólną. Przytem co za przystępne warunki? Ta połowa premii, która mi się z początku wydała niejasną, jest rzetelną zniżką premii, opartą na całkiem jasnym rachunku, jakiej nie daje żadne inne towarzystwo. Ież to chwil spokojnych zdobytych, ile na wypadek mojej śmierci w przyszłości leż otartych? Mój Boże! Gdy obliczam wszystkie dobrodziejstwa tej instytucji, chwytam mnie tak wielkie uczucie wdzięczności, że nie mogę się wstrzymać od dania publicznie na tej drodze wyrazu temu uczuciu.

Mikołaj Koblański.

**Do „Gazety Lwowskiej“
OGŁOSZENIA**
przyjmuje wyłącznie
Ajencja dzienników i ogłoszeń
Pasaż Hausmana 9,
gdzie można nadawać także inseraty do
wszystkich miejscowych, zamiejscowych i za-
granicznych dzienników.
po cenach najprzystępniejszych.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym
petitem dwa centy.

Lekcyi na prowincyi poszukuje zdolny uczeń
VIII klasy. Adres F. B. VIII Lwów. 671

Notaryusz w Cieszanowie poszukuje kan-
dydata notaryalnego uzdolnionego do substy-
tucyi z natychmiastowym wstąpieniem. 669

Lekcyi angielskiego języka, gramatyki i kon-
wersacyi, tudzież literatury i deklamacyi udziela
M. Parker u p. Iwanowskiej, ulica Krupiarzka 1. 4,
godzina 60 et. 675

Na 2 zł. przerabia stare materace (3 poduszki)
Józef Schuster) Lwów, Kopernika 5, Drelch
na pokrycia od 60 et. 670

Młody inteligentny kancelista notaryalny, ka-
telik, obznajomiony gruntownie z manipulacją
pracujący w koncepcie, szuka posady od 1 czerwca
1898. Łaskawe zgłoszenia pod „Kancelista“ poste
restante Strij.

Pomieszkanko frontowe na I. piętrze skła-
dające się z sześciu pokoi (salon z balkonem),
przedpokojem, pokojem dla służby, kuchnią z przy-
należnościami, jest od 1 października b. r.
przy ul. św. Mikołaja 1. 14 (obok Uniwer-
sytetu) do wynajęcia.

Sluchacz praw, rutynowany mundant, z pię-
cioletnim piśmem, poszukuje miejsca w kancelarii
adwokackiej. Zgłoszenia „Prawnik 100“ w Admini-
stracyi Słowa polskiego.

Uczennica z ukończoną VIII. klasą władająca
językiem niemieckim, pragnęła lekcję na czas
wakacyj, wiadomość w Administracyi.

Wyjątkowa nędza. Dyktaryusz, złożony
ciężką chorobą, prosi o pomoc. Łaskawe
datki przyjmuje Administracya Gazety Lwowskiej.

Poszukuje się **rutynowanego regi-
stranta** obeznanego dokładnie z pro-
wadzeniem manipulacji w starostwie.
Reflektuje się tylko na pierwszorzędną
siłę. Płaca, aż do 40 zł. miesięcznie.
Zgłoszenia pisemne z świadectwami do
starostwa w Chrzanowie. 4199

Wiśnie hiszpańskie wielkie
wyborne, także do smażenia, wysyła
w 5 klg. koszykach, starannie opako-
wane po zł. 1.50 A. Hoffmann, Nyire-
gyhaza (Ungarn). — Wysyłka od 1
do 12 lipca. 651

Każda z pań
która tylko zażąda, otrzyma **bezpłatnie** okazowy
numer MÓD PARYSKICH, najlepszego i najtańszego
pisma dla kobiet, zawierającego wielkie tablice kro-
jów i haftów, dodatki powieściowe i nutowe. Prenu-
merata MÓD PARYSKICH wynosi kwartalnie 1 zł.,
półrocznie 2 zł., rocznie 4 zł. Prenumeratę na-
leży przysyłać do Administracyi MÓD PARYSKICH:
Lwów, ul. Łyczakowska 1. 27. lub do Ajencji dzien-
ników S. Sokołowskiego Lwów Pasaż Hausmana 1. 9.

Pracownię sukien
i naukę kroju przeniosłam na
ul. Batorego 32, I p.
Marya Chomicka.

Uwiedomienie.

Główny skład ulubionych pierników, albertów, bisko-
ptów, obwarzanków i preclików z solą z fabryki WP. Ho-
noraty Czyńskiej w Jarosławiu, poleca **A. Müller, Lwów,**
ulica Kilińskiego 1. 2.

Każdy dziesiąty los wygrywa.

Jubileusz. Loterya Wystawy Sztuki.
300.000 losów. Wiedeń 1898. 30.000 wygranych.
Ciągnięcie odbędzie się we Wiedniu 12 lipca 1898.
Główne wygrane koron
20000, 10000, 8000, 6000 itd. w.
Los 50 et., 10 losów 5 zł. Porto i lista ciągnięcia 10 et.
poleca i wysyła także za zaliczką należytości
Biuro loteryjne stowarzyszenia artystów wiedeńskich.
Wiedeń, Künstlerhaus I, Lothringerstr. 9.
Kupony i marki pocztowe przyjmuje się.

Na 10 losów przypada jedna wygrana.

Lekce szermierki na palasze
i florety. Warunki bardzo
przystępne. Bliższe szczegóły ul.
Batorego 1. 32, pierwsze piętro,
każdego dnia od g. 4 do 6. — Dla
młodzieży akademickiej i uczy-
niów szkół średnich ceny niższe.

Haweloki

angielskie od zł. 9, płaszcze nie-
przemakalne do podróży zł. 12,
płaszcze sukienne do chodu od
zł. 18 polecają

Motylewski i Krzyszkowski
Lwów, plac Maryacki 6. 657

Karty pocztowe z podobiznami.

Firma A. Casper'a w Berlinie, Ale-
xanderplatz 3, puszcza w obieg nader cie-
kawą kolekcję pod tytułem „Wiele i sławni
ludzie Polski“.

Kolekcja ta zawiera w 68 numerach
portrety osobistości w historii lub też w dzie-
dzinie nauk lub sztuki wybitniejsze zajmujące
stanowisko.

Wartość tej kolekcji podnosi ta okolicz-
ność, że do podobizn dołączono w krótkich
i treściwych słowach życiorysy, skreślone
piórem wytrawnym.

Kolekcja ta dla swej wielostronności
jak i pedagogicznego znaczenia zbogaca wie-
dzą nie tylko młodzieży ale i dorosłych.

W tym celu pojawiają się wkrótce albu-
my z napisem „Wiele i sławni ludzie Polski“,
które tworzyć będą niejako żywą encyklo-
pedję znakomitości polskich.

Karty do nabycia w Ajencji dzien-
ników i ogłoszeń, Lwów, pasaż Haus-
mana 1. 9.

Ogłoszenie.

Dyrekcja galic. Towarzystwa kre-
dytowego ziemskiego wypowiada niniej-
szem na podstawie §. 63 statutu p.
Wojciechowi Jarząbek, Rozalii z Fitów
Jarząbek, Józefowi Strama i Maryannie
z Janików Strama, kapitał 4098 zł.
29 et. w. a. listami zastawnymi, po-
chodzący z większej 5200 zł. w. a. na
hipotecę dóbr Gruszków Dolny, wyk.
hip. 1. 514 urzędu hipotecznego c. k.
Sadu krajowego w Krakowie objętych,
z której to majątności w skutek roz-
parcelowania powstały trzy ciała hypo-
teczne wyk. hip. 1. 172, 173 i 174 gm.
kat. Gruszków księgi gruntowej, przy c.
k. sądzie powiatowym w Dobczycach
prowadzonej, w powiecie Wielickim po-
łożonych, intabulowanej, z tego To-
warzystwa wypożyczonej, z dniem 30
czerwca 1898 jeszcze pozostały.

Dyrekcja gal. Towarzystwa kre-
dytowego ziemskiego wzywa więc pp.
Wojciecha Jarzabka, Rozalię z Fitów
Jarzabek, Józefa Stramę i Maryannę
z Janików Stramową, jako właścicieli
tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapi-
tał w przeciągu sześć miesięcy do ka-
sy galic. Towarzystwa kredytowego
ziemskiego złożyli pod rygorem egze-
kucyi, a mianowicie przymusowej sprze-
daży rzeczonych dóbr.

KRYNICA

Stacja kolei
Muszyna - Krynica
z Krakowa 8 godz.
ze Lwowa 12 godz.
z Buda-Pesztu 12 g.
jazdy

Pocztą
3 razy dziennie,
Urząd telegraficzny
w miejscu
i
Apteka.

c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.

W Karpatach 590 m. n. p. m. Od stacji kolejowej godzina bitej drogi. — Na stacji
wygodne powozy.

Srodki lecznicze: Zdroje bardzo silnej szczyawy wapienne- i magnezioowo-sodo-
wo-żelaziste. — Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Schwartza
ogrzewane (w roku 1897 wydano 43.500). — Nader skuteczne kąpiele borowinowe (w r. 1897
wydano 16.400). — Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego.

Skarbowy Zakład hydropatyczny pod kierunkiem dr. H. Ebersa (w r. 1897 wyd. 12.000).
Kąpiele rzeczne. — Klimat wzmacniający podalpejski. — Wody mineralne miejscowe
i wszelkie zagraniczne. — Kefir. Żelazo. Mleko sterylizowane. — Gimnastyka lecznicza. — Apteka.
Lekarz zakładowy dr. L. Kopff z Krakowa stale cały sezon ordynujący. Nadto 12 lekarzy
wolno praktykujących.

Mieszkania przeszło 1500 pokoi z całkowitym komfortem urządzonych w cenie od 60 et.
dziennie zwyż.

Dom zdrojowy — Czytelnia — Restauracya — Pensjonaty prywatne — Hotele — Cukiernie —
Kościół katolicki — Cerkiew — Muzyka zdrojowa stała (dyr. A. Wronski) — Stały Teatr —
Koncerty — Odezyty — Bala — Spacerowy wroczce okolice Karpat — Rozległy park szpilkowy
wzorowo urządzone około 100 morgów obszaru.

Frekwencya w r. 1897 4950 osób.
Sezon od 15 maja do 30 września. W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpiei, pomieszkają
w domach skarbowych i potraw w restauracyi domu zdrojowego o 25 proc. niższe.

W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg, jak uwolnienie od taks kur. itp.
Rozsyłka wody mineralnej od kwietnia do listopada, składy we wszystkich większych
miastach w kraju i za granicą.

Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela, broszury i prospektu rozsyła
c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Na nalewki spiryтус najczystszy bezwonny „Esprit de vin Marque d'or“

poleca c. k. uprz.

638

RAFINERJA SPIRYTUSU

J. A. Baczewskiego

c. i k. nadwornego dostawcy we Lwowie.

Pocztą 5-kilowe posyłki pojemności 5 litr.

Pierwsza Brodzka rafinerya spirytusu, fabryka rumu i likierów

Braci Kapelusze w Starych Brodach

poleca najsobtelniej rektyfikowany

spiryтус 97% Bongout na nalewki

oraz znane z dobroci rumy, krajowe i zagraniczne
rozolisys, likiery i t. p.

Skład fabryczny Zniesienie, Lwów.

Zamówienia skutecznie się poczynają od 5-kilowych posyłek pocztowych.
676

Najsilniejszy, najwyżej położony zdroj stalowy na lądzie stałym, najodpowie-
dniejszy zakład hydropatyczny Europy wschodniej przy ujściu Dorny do Złotej Bystrzy-
cy. Sezon od 1 czerwca do 30 września. Na ostatniej stacji kolejowej Kimpolung liczne okazy
przy każdym pociągu. Wycieczki do rumuńskich i węgierskich okolic wozem, koniami i tratwą.

DORNA, Bukowina

W nowym monumentalnym domu zdrojowym wydają się wedle najnowszej metody kąpiele mine-
ralne, stalowe, szlamowe, solankowe i sosnowe. Wedle wymogów nauki urzą-
dzonej dział hydropatyczny ma służbę wykształconą w klinice prof. Winternitza. W nowo utwo-
rzonem hotelu rezerwuje c. k. Zarząd kąpielowy na zamówienia pokoje od 15 lipca br. Kuracya
należna i żelazna. Prospekt przez Zarząd zdroju. Zapytania do lekarza zdrojowego i kąpielowego
dr. Artura Löbela. 643

JEDNODNIÓWKA MONACHIJSKA

Pismo artystyczne zawierające utwory z dziedziny malarstwa, literatury
i muzyki, wydane w Monachium dnia 19 grudnia 1897 r. jednorazowo,
ua rzecz kształtującą się tamże młodzieży polskiej.

W dziale literatury raczyli przyjąć współudział następujący pisarze: W. Bugiel, Stefan
G. eki, Kazimierz Gliński, Konst. Górski, T. J. Jeż, Jordan, Jan Kasprowicz, Marya Konopnicka,
Antoni Lange, Miriam, Adam M. ski, Andrzej Niemojewski, Eliza Orzeszkowa, Or. ot, Stanisław Przy-
byszewski, Edward Porębowicz, Lucyan Rydel, Wład. Reymont, Salim, Ludwik Szczępański, Kazi-
mierz Tetmajer, Wład. Wanka, Kazimierz Wize, Stan. Wyżkowski, Jan Zakrzewski.

W dziale muzycznym nadesłali see utwory następujący kompozytorowie: Adam Lach,
Piotr Maszyński, Władysław Zelenki.

W dziale malarstwa zaofiarowali swe współpracownictwo następujący artyści: Józef
Brandt, Olga Boznańska, S. Buchbinder, Władysław Czachórski, Józef Czajkowski, Eug. Dąbrowski,
Aleksander Gierzyński, Stanisław Grochowski, Em. Jasiński, Leon Kaufman, Alfred Wierusz Kowalski,
K. Wierusz Kowalski, hr. Otolia Kraszewski, Soter Jaxa Małachowski, A. Markowicz, Stan. Radzie-
jowski, A. Behusz Siestrzenciewicz, Teofil Terlecki, M. Trzebiński, Władysław Turquier, Władysław
Wanka, Feliks Wygrywański, J. Wodziński, Jul. Zuber.

Zewnętrzna strona wydawnictwa odpowiada najnowszym wymaganiom sztuki reprodukcyjnej.

JEDNODNIÓWKA MONACHIJSKA jest do nabycia we wszystkich księgarniach kraj.

Składy główne: Warszawa: Księgarnia K. Treptego, oraz Skład materyałów i przyborów ar-
tystycznych-malarskich Jul. Burfa. — Kraków (i na Galicyi): Księgarnia Gebethnera i Sp. —
Lwów: Księgarnia Polska B. Połonieckiego. — Poznań: Księgarnia A. Cybulskiego.

Kijów: Księgarnia H. Idzikowskiego. — Petersburg: Księgarnia K. Grendyszyńskiego.

Nadto do nabycia w Monachium: Księgarnia M. Riegera (Odeonplatz 2).

Cena pojedynczego egzemplarza w handlu księgarskim wynosi:

w Ks. Poznańskim i Niemcezech m. 3.50 — w Galicyi i Ansyrii zł. 2 — w Królestwie i Rosyji rs. 2.
z przesyłką m. 3 fen. 80 — z przesyłką zł. 2 et 25. — z przesyłką rs. 2 kop. 40.

Prawo przedruku utworów w którymkolwiek dziale sztuki zastrzega się.

Stały adres w Monachium: E. Mühlthaler Hof-, Buch- und Knst-Druckerei, Daubauerstr. 15 für
Jednodniówka Monachijaka. 247